Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok X | ŁÓDŹ, ŚRODA, 27 KWIETNIA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 116

Dyrektor Zakładów Żyrardowskich zamordowany.

Zabójstwa dokonał urzędnik firmy, który został niedawno zredukowany.

Warszawa, 26 kwietnia.

Dziś o godzinie 1-ej popołudniu w centrum miasta, przy wejściu do kawiarni Ziemiańskiej przy ul. Mazowieckiej **zamordowany został naczelny dyrektor zakładów żyrardowskich Badin Gaston Koehler.**

Zabójstwo dokonał zredukowany urzędnik tej firmy z zemsty za pozbawienie go pracy. Koehler mieszkał w Warszawie przy ul. Wiejskiej 11. Jest on obywatelem szwajcarskim, w Polsce przebywa z ramienia francuskiego towarzystwa akcyjnego od 6 lat. pełniac funkcje dyrektora adm

Z tytułu swych obowiązków wyjeżdżał często do Żyrardowa, przeważnie jednak urzędował w biurze zarządu przy ul. Traugutta 8 w Warszawie.

Koehler nie cieszył się wśród pracowników popularnością. Ostatnio zakłady żyrardowskie przeprowadziły **masowe redukcje zarówno wśród robotników jak i pracowników umysłowych.**— Ofiara redukcji padali często pracownicy, zatrudnien w firmie od lat kilkudziesięciu. **Ten sam los spotkał 45-letniego Blachowskiego, zatrudnionego w zakładach żyrardowskich od lat kilkunastu.**

Zredukowany często zwracał się do Koehlera z prośbą o przyjęcie go z powrotem do pracy — **jednak zawsze bez rezultatu.** W miesiąc po utracie pracy, przybył on do biura przy ulicy Traugutta 8 i zameldował sie u Kochlera, **jednak nie został przyjęty.**

Wówczas postanowił się zemścić. Wczoraj dyr. Koehler przybył do kawiarni Ziemiańskiej. **Przed kawiarnią krążył zdenerwowany Blachowski.**

Punktualnie o godz. 1-ej ukazał się w drzwiach Koehler, który przeszedł przez jezdnię, idąc do auta, by pojechać do domu. **Za nim podążył Blachowski, zastąpił mu drogę i zaczął coś mówić.**

Koehler nie słuchał jednak i chciał wyminąć Blachowskiego. W tej chwili Blachowski dobył z kieszeni broń i **strzelił w kierunku dyrektora, mierząc w pierś. Koehler ranny zachwiał się, i zaczął uciekać.**

W tej chwili jednak Blachowski strzelił powtórnie a Koehler padł trupem na miejscu. Kula przebiła serce.

Po dokonaniu zabójstwa Blachowski rzucił rewolwer i podniósł ręce do góry. Mordercę odstawiono do urzędu śledczego. Zwłoki zamordowanego odstawiono do prosektorjum.

Morgan i Rockefeller zachwiani.

Również największy koncern naftowy „Shell-Dutch" w przededniu katastrofy.

Afera króla nafty Deterdinga.—Przekupywał premjerów wielu państw i wydawał ogromne sumy na popieranie ruchu emigrantów rosyjskich.

Berlin, 26 kwietnia.

Z Nowego Jorku nodchodzą wiadomości, że jeden z najpotężniejszych filarów finansjery amerykańskiej — Morgan zachwiał się z powodu wykrycia oszustw kreugerowskich. W ostatnich dwuch tygodniach straty na giełdzie nowojorskiej wyniosły 6 miljardów dolarów.

Każdej chwili zaś oczekuje się olbrzymiego krachu i niewiadomo tylko, kto się wcześniej załamie — Morgan, czy Rockefeller.

Berlin, 26 kwietnia.

Wszystko wskazuje na to, że po katastrofie Kreugera, która w licznych krajach zniszczyła egzystencję tysięcy, świat w dziedzinie finansowej nie może przyjść do równowagi.

Drugi koncern światowy, niemniej potężnie rozgałęziony, jak trust zapałczany,

CHWIEJE SIĘ W SWOICH POSADACH SHELL ROYAL DUTCH,

na czele którego stoi słynny król naftowy sir Henry Deterding, przeżywa niebezpieczny kryzys zaufania.

Od tygodni we wszystkich centrach finansowych, szczególnie na giełdzie londyńskiej i amsterdamskiej sprzedawane są akcje Royal Dutch w olbrzymich ilościach.

Kim jest tajemniczy sprzedawca? Czy potężnym konkurentem, czy też jest to publiczność, ogarnięta paniką, nie można stwierdzić.

W każdym razie kurs akcyj koncernu w stosunkowo krótkim czasie obniżył się do połowy.

Prasa już wyczuwa po aferze Kreugera nadciągający skandal Deterdinga. Znany holenderski dziennik „Maasboode" przynosi dziś alarmujące informacje o trudnościach koncernu. Twierdzi on, że Shell zwrócił się do szeregu banków holenderskich o kredyty w wysokości 80 miljonów.

Bezpośrednio potem Deterding został praktycznie pozbawiony swoich funkcyj w charakterze przewodniczącego rady nadzorczej Royal Dutch i zastąpiony przez dyrektora Kesslera z Allgemeene Bank Vereniging for de Nederlande.

Gdy przy tej sposobności ujawniono stan interesów koncernu, wyszły na jaw analogiczne afery korupcyjne, jak w koncernie Kreugera. Deterding przekupywał polityków rozmaitych krajów.

Jak twierdzi dziennik,

PREMJEROWI JEDNEGO Z PAŃSTW BAŁKAŃSKICH WYPŁACIĆ MIAŁ DETERDING 20.000 FUNTÓW.

Nawet jeden z królów podczas swojego pobytu w Paryżu otrzymał od Deterdinga 5 miljonów franków.

Pozatem wydawał on olbrzymie sumy na czysto polityczne cele. Popierał więc emigrantów rosyjskich w Paryżu, szczególnie gen. Millera, a nawet Biesiedowskiego. Również Hitler otrzymać miał od króla naftowego 5 miljonów guldenów holenderskich.

Sybsydja Deterdinga na cele polityczne przekraczają sumę 40 miljonów guldenów.

Anglja zrywa z Sowietami,

a Stany Zjednoczone nawiązują z niemi stosunki dyplomatyczne i handlowe.

Londyn, 26 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

W izbie Gmin zgłoszono dziś szereg interpelacyj skierowanych przeciwko utrzymaniu stosunków handlowych z Sowietami. Podsekretarz Stanu Elliot udzielając odpowiedzi na interpelacje oznajmił że suma długów rosyjskich wraz z odsetkami w Anglji wynosi 1.066 mil. Minister handlu Runcimann oświadczył, że rząd rozważa obecnie sprawę stosunków handlowych z Sowietami a nawet rozważa możliwość ich zerwania. Oświadczenie ministra, aczkolwiek zrobiło pewne wrażenie nie jest jednak brane dosłownie. Traktuje się je raczej jako posunięcie taktyczne w związku z przetargami angielsko - sowieckiemi.

***

New York, 26 kwietnia.

(Telegram własny).

W ciągu ostatnich dni rozwinęła się w Stanach Zjednoczonych silna akcja na zecz uznania Rosji sowieckiej.

Między innemi senator Joseph Robinson, leader partji demokratycznej w senacie, i kandydat tego stronnictwa na stanowisko wice-prezydenta, wypowiedział się stanowczo za ustaleniem normalnych stosunków handlowych i dyplomatycznych z Sowietami.

„Sądzę, — **oświadczył Robinson,** — że nawiązanie stosunków handlowych i dyplomatycznych ze związkiem sowieckim winno być jak najrychlej zdecydowane. Nie oznacza to bynajmniej aprobaty zasad społeczno - politycznych związku sowieckiego, lecz ścisłe zastosowanie prawa międzynarodowego, a także uwzględnienie faktu, że eksport St. Zjednoczonych spadł od roku 1929 o przeszło połowę".

Senator Borah oświadczył przedstawicielowi Tassa: „Całkowicie zgadzam się z opinją senatora Robinsona. Uważam, że obecna sytuacja międzynarodowa wysuwa jako kwestję niesłychanie pilną natychmiastowe uznanie rządu sowieckiego.

Mniejwięcej w tym samym sensie wypowiedzieli się senatorowie George, Norris, Broockhardt, Glass i Willer. Ten ostatni wyraził przekonanie, **że jeżeli sen. Borah wniesie do senatu rezolucję o uznanie rządu sowieckiego, senat wniosek ten niewątpliwie uchwali:**

Funt znowu spada.

Bank angielski kupuje dewizy.

Nowy Jork, 26 kwietnia.

Na wczorajszej giełdzie zaczął się dość szybko obniżać kurs funta, który przed zamknięciem notowano 3.67.20.

Zniżkę tę giełda łączy z akcją zakupywania dewiz dolarowych i frankowych przez Bank Anglji. Dewizy te potrzebne są do utworzenia t. zw. funduszu stabilizacji funta (150 milj. funtów).

Pożyczki polskie notowano: stabilizacyjna 50.50 — 51.50, dillonowska 51.50 — 52.50, śląska 38.25—40.

*

Zurych, 26 kwietnia.

Na giełdzie dzisiejszej funt doznał dalszej obniżki. Dziś robiono tranzakcje po 3.66.50 w stosunku do dolara (po przeliczeniu 32 zł. 65 gr. — kurs wczorajszy w Warszawie 33 zł. 25 gr.

Parlament gospodarczy w Polsce

rozpoczął wczoraj obrady w gmachu senatu. — Prezydent Rzeczypospolitej i cały rząd byli obecni na otwarciu.

Deklaracja prof. Krzyżanowskiego o konieczności stosowania liberalnej polityki gospodarczej.

Warszawski korespondent gospodarczy (F) telefonuje:

Gmach senatu od samego rana zapełnił się delegatami samorządów gospodarczych. Publiczność również zapełniła galerję, a w loży prasowej zasiadło kilkudziesięciu dziennikarzy. W bramie gmachu senatu ustawiono podwójną straż marszałkowską.

Przed przybyciem Prezydenta Rzeczypospolitej zjawili się ministrowie P. Prezydent przybył w towarzystwie premiera Prystora, wicepremjera dr. Zawadzkiego, marszałka Świtalskiego i Raczkiewicza, dyrektora kancelarji cywilnej Hełczyńskiego, szefa gabinetu wojskowego pułk. Głogowskiego i adjutanta o godz. 10.20.

Obecni na sali powitali P. Prezydenta przez powstanie z miejsc.

Nastrój na sali był podniosły. Przemówienia powitalne były wysłuchane z dużem zainteresowaniem, jako też bardzo ciekawy referat b. ministra Klarnera, który omówił ogólne wytyczne polityki gospodarczej państwa.

Między innemi w imieniu zorganizowanego kupiectwa żydowskiego, centralnego związku kupców witał zjazd prezes tej centrali poseł Wiślicki, który podkreślił moment o znaczeniu historycznem pierwszego zjazdu samorządu gospodarczego. Mówił on, że kolaboracja, która jest naczelnym hasłem tego zjazdu, niech będzie dowodem, że w zawikłanym układzie dzisiejszych stosunków gospodarczych na świecie,

POLSKA STAŁA SIĘ TYM PRZYSŁOWIOWYM MŁODYM DĘBEM, KTÓRY NIE ULĘKNIE SIĘ BURZ I NAWAŁNIC [illegible]

Słaby rozwój kapitalizmu.

W dalszym ciągu poseł Wiślicki zwraca uwagę na fakt

małego rozwoju kapitalizmu w Polsce, zwłaszcza po wojnie światowej.

— Handel odgrywał w Polsce — mówił poseł Wiślicki - od pierwszej chwili niepodległości doniosłą rolę twórczą, budząc do życia zrujnowany przez wojnę światową przemysł, użyźniając gospodarstwo rolne w drodze intensywnej wymiany między wsią a miastem.

Handel w samem zaraniu wolności kraju zaprezentował rynkom międzynarodowym produkty i wyroby polskie. Ta twórcza i doniosła rola handlu dla ekonomicznych podstaw kraju nie była należycie doceniona w Polsce co przyczyniło się w znacznej mierze do bardzo wolnego tempa kapitalizacji i do poderwania podstaw rozwojowych handlu. Jeśli dziś handel przechodzi bardzo ciężki okres, to znaczna część tego stanu wywołana została

błędami przeszłości, błednie nastawioną polityką każdorazowych rządów w stosunku do handlu.

Mimo to wszystko handel przyczynił się w stopniu doniosłym do rozbudowy całego organizmu państwowego.

Opieka nad handlem.

Dalej poseł Wiślicki wywodzi o konieczności otoczenia handlu troskliwą opieką, co powinno być jedną z podstaw polityki państwa w stosunku do handlu.

Kupiectwo, odczuwając bardzo dotkliwie skutki niesłychanego kryzysu i brak dostatecznego zrozumienia dla twórczej roli handlu, wita obecnie z uznaniem inicjatywę rządu podjętą przez ministra przemysłu i handlu w kierunku uwydatnienia roli handlu i okazania mu pomocy.

Witając w imieniu kupiectwa pierwszy zjazd samorządów gospodarczych Polski, zwołany pod auspicjami Prezydenta Rzplitej i rządu, oświadczam — kończy poseł Wiślicki, — że stajemy wytrwale w szeregach pracowników gospodarstwa, by wytrwale z całem społeczeństwem

DĄŻYĆ DO UTRWALENIA POTĘGI GOSPODARCZEJ POLSKI.

Po wygłoszeniu referatu i ożywionej dyskusji zjazd uchwalił cały szereg rezolucji, między innemi przyjęta została rezolucja zgłoszona przez prof. Adama Krzyżanowskiego, w której zjazd stwierdza, że powszechne ciężkie przesilenie gospodarcze, jakie przechodzi świat cały i Polska — pogłębiony został właśnie wskutek stosowania przez liczne kraje

metod i zarządzeń, niezgodnych z założeniami gospodarstwa kapitalistycznego lub założenia te zniekształcającemi. Rezolucja ta zgłoszona została do referatu min. Klarnera do ogólnych wytycznych polityki gospodarczej państwa. Nosi ona charakter

OBRONY LIBERALNEJ POLITYKI GOSPODARCZEJ.

Przeciw pomysłom inflacyjnym.

Następna rezolucja przyjęta przez zjazd zgłoszona została przez dyr. Fajansa w sprawie waluty. Rezolucja ta głosi, że w uznaniu dla rozważnej i celowej polityki Banku Polskiego zapewniającej życiu gospodarczemu stały i trwały miernik w postaci niezachwianej jednostki pieniężnej oraz w przedświadczeniu dla słuszności polityki tej i bezwarunkowej konieczności jej utrzymania — zjazd stwierdza z całym naciskiem wobec propagowania z wielu stron koncepcji inflacyjnej, że

stałość waluty kraju stanowi nieodzowny warunek wszelkiej konstruktywnej pracy gospodarczej i wypowiada przekonanie, że JAKIEKOLWIEK POCZYNANIA INFLACYJNE BYŁYBY ZGUBNE DLA GOSPODARSTWA NARODOWEGO.

Rezolucja zjazdu.

Wreszcie zjazd przyjął rezolucję, dotyczącą wpływu samorządu gospodarczego na ustawodawstwo. Rezolucja ta brzmi:

— „Gdy podstawą współczesnego państwa jest idea łączenia wszystkich jego twórczych czynników — zjazd stwierdza, że nowa konstytucja Rzeczypospolitej zapewniać powinna

bezpośredni udział przedsiębiorstw gospodarczych w działalności ustawodawczej.

Zrównanie w prawach senatu z sejmem i wydatne oparcie składu senatu o reprezentacje gospodarcze, przyczyni się w sposób istotny do ustrojowego zabezpieczenia równowagi interesów, dających trwałość i pewność wewnętrzne budżetu państwa.

W sprawach budżetowo - podatkowych przyjęta została rezolucja zgłoszona przez posła Hołyńskiego, dyrektora Lewiatana, która stwierdza, że dostosawanie budżetu państwa, samorządów i wszelkiego rodzaju ubezpieczeń do zdolności płatniczej obywateli i utrzymanie równowagi w budżecie państwa jest podstawową pewnością stosunków gospodarczych i jednym z głównych warunków opanowania kryzysu. Rezolucja, wypowiadając się za daleko posuniętemi oszczędnościami zarówno w zakresie pracy administracji państwowej jak i samorządowej twierdzi w końcu, że wprowadzenie ostatnich i projektowanych świadczeń podatkowych, zjazd uważa za przejściowe i spowodowane doraźną potrzebą zwiększenia wpływów państwowych oraz podnosi, że obok prowadzenia pracy, związanej z likwidacją zaległości podatkowych, niezbędne jest poczynienie w najbliższym czasie wszelkich przygotowań do reformy systemu podatkowego, licząc się z rentownością i ułatwieniami dla powstania i wzrostu krajowego kapitału prywatno - gospodarczego.

Decentralizacja administracji.

W najbliższym czasie ukaże się dekret Prezydenta

Warszawa, 26 kwietnia.

(B) W związku z wczorajszą naradą premjerów rządów pomajowych na Zamku, powstała w kołach politycznych pogłoska o spodziewanych jakoby w najbliższym czasie dekretach Prezydenta Rzplitej.

Z kół miarodajnych wyjaśniają, że oprócz dwuch dekretów w sprawach gospodarczych, które ukazały się ostatnio a mianowicie dekretu o wstrzymaniu eksmisji bezrobotnych i dekretu węglowego—rząd nie ma zamiaru wykorzystać w najbliższym czasie przyznanych mu przez sejm uprawnień.

W łonie rządu nie trwają żadne prace, któreby miały na celu przygotowanie dekretów Prezydenta z mocą ustawy w sprawach gospodarczych.

Natomiast wolno spodziewać się wydania dekretu mającego na celu usprawnienie administracji publicznej. Prace komisji usprawnienia publicznego istniejącej przy prezydjum rady ministrów, posunięte są tak daleko, że komisja ta przygotowała projekty kilku rozporządzeń z mocą ustawy, przeprowadzających poważne zmiany i realizujących problem dekoncentracji administracji.

Wydanie dekretów tych ma znaczenie przedewszystkiem dla oszczędności budżetowych, gdyż organizacja administracji państwowej ma iść po linji oszczędności.

Proces o spoliczkowanie Nowaczyńskiego

za obrazę „Pierwszej Brygady".

Warszawa, 26 kwietnia.

Wczoraj rozpoczął się proces o spoliczkowanie Adolfa Nowaczyńskiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się do oskarżonego z zapytaniem, czy przyznaje się do winy.

P. Ryskalczuk oświadcza:

— Nie przyznaje się do tego, że uderzyłem Nowaczyńskiego pięścią w lewe oko, natomiast przyznaję się, że uderzyłem go lewą ręką dwukrotnie w prawy policzek.

Sędzia Lewicki: — Kiedy pan postanowił spoliczkować Nowaczyńskiego? Jak doszedł do takiej decyzji?

— Na kilka dni przed wypadkiem czytałem w „Myśli Narodowej" w rubryce „Ofensywa" artykuł.

godzący w „Pierwszą Brygadę", podpisany przez Nowaczyńskiego. Ponieważ on stale znieważał „Pierwszą Brygadę", a w tym wypadku znieważył jej hymn, uważałem za swój obowiązek ukarać go za to,

Sędzia Lewicki. — Jak pan zamierzał ukarać Nowaczyńskiego?

— Postanowiłem czynnie go znieważyć, a ponieważ wiedziałem, że jest honorowo zdyskwalifikowany, więc włożyłem na rękę rękawiczkę.

Nowaczyński po otrzymaniu uderzenia zdjął okulary, rzucił się na p. Ryskalczyka, który zasłonił się ręką. Końcem palców p. Nowaczyński zadrapał go w twarz.

Wówczas oskarżony student uderzył p. Nowaczyńskiego ponownie lewą ręką w prawy policzek.

Interwencja publiczności przerwała dalsze zajście.

Przed sądem staje Nowaczyński, który wchodzi, podpierając się laską. Opowiada, iż był w teatrze Polskim na premjerze sztuki „Marjetta". W pewnym momencie podczas antraktu został zaczepiony przez nieznajomego młodego mężczyznę.

Przewodn.: — Czy zachowanie jego zdradzało czemkolwiek, jakie ma zamiary?

— Absolutnie nie. Uderzył mnie w twarz, ja zaś trzykrotnie go spoliczkowałem i chwyciłem za gardło.

Z kolei dwaj powołani do sprawy eksperci dr. Ruszkowski i Sieragowski referują wyniki ekspertyzy.

Prokurator bada biegłych w związku z ich oświadczeniem co do odruchów krótkowidztwa. Biegli uznali za mało prawdopodobne, by p. Nowaczyński zdjął sam okulary, jak twierdzi p. Ryskalczyk. P. Nowaczyński widzi najlepiej na odległość 20 centymetrów, zaś na dystansie metra nie rozróżnia już dobrze przedmiotów.

Demonstracje bezrobotnych w Sosnowcu

Sosnowiec, 26 kwietnia.

W dniu wczorajszym oraz dziś miały w Sosnowcu miejsce demonstracje bezrobotnych. Przed magistratem zebrały się tłumy bezrobotnych, którzy żądali wydania im bonów żywnościowych oraz rozpoczęcia robót miejskich.

Przybyła policja rozproszyła tłum.

Zuchwały napad w Portsmouth

Londyn, 26 kwietnia.

(A. T. E.) W mieście portowem Portsmouth dokonano w biały dzień na jednej z najbardziej ożywionych ulic niezwykle śmiałego rabunku. Bandyci, jadący autem, napadli na urzędnika bankowego, **który miał w teczce 23.000 funtów szterlingów i wyrwali mu teczkę z ręki.** Towarzyszący urzędnikowi woźny banku, chciał stawiać opór, lecz został oszołomiony strzałem, oddanym z pistoletu, naładowanego ślepemi nabojami.

Reichstag będzie zwołany

w dniu 1 maja.

Berlin, 26 kwietnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Konwent senjorów na wniosek rządu Rzeszy uchwalił zwołać Reichstag na 1 maja. Obrady Reichstagu potrwają trzy dni. Na porządku dziennym znajduje się dyskusja polityczna. Narodowi socjaliści i niemiecko - narodowi zapowiadają wniesienie do Reichstagu wniosku o rozwiązanie Reichstagu. Zapowiadane są również wnioski o votum nieufności dla rządu Brüninga.

Przed decyzją w Niemczech.

W niedzielę odbyły się w Niemczech wybory do sejmów w Prusiech, Bawarji, Wirtembergji, Anhalcie i wolnem mieście Hamburgu, łącznie na 5/6 terytorjum Niemiec. Był to więc rodzaj nowego, niezwykle ważnego plebiscytu politycznego, tem ważniejszego, że jego wynik decyduje o składzie rządu pruskiego, o obliczu politycznem największego państwa niemieckiego, stanowiącego od rewolucji główny bastjon ustroju republikańskiego Rzeszy Niemieckiej.

Fala hitlerowska, która rozlała się szeroko przy dwuch wyborach na prezydenta Rzeszy, nie cofnęła się zgoła przy wyborach pruskich, mimo, że zabrakło na listach kandydackich najbardziej atrakcyjnego nazwiska partyjnego dyktatora. Sam Hitler, zdając sobie sprawę ze znaczenia tego głosowania, osobiście stanął na czele niesłychanie wytężonej akcji propagandystycznej.— Hitlerowcy, którzy w poprzednim sejmie pruskim mieli siedmiu posłów, a w nowym spodziewali się 150-ciu, zdobyli około 160 mandatów, a więc niemal tyle, ile ich zyskały wszystkie stronnictwa dotychczasowej koalicji rządowej pruskiej razem wzięte, t. j. socjaliści, centrowcy i państwowcy. Niemiecko-narodowi stracili przeszło połowę dotychczasowych mandatów na rzecz Hitlera. Wyszli jednak jeszcze obronną ręką w porównaniu z innemi stronnictwami, jak ludowcy, partja gospodarcza, państwowcy, które niemal że zostały zmiecione z widowni. Na powierzchni utrzymały się jedynie wielkie organizacje partyjne, dysponujące odpowiednim aparatem i dostatecznie atrakcyjnemi hasłami.

Hitler wydał republice walkę na śmierć i życie. Tak jak sytuacja obecnie stoi, jeden z przeciwników musi zginąć. Wyrok losu może mieć rozmaite formy, może się odwlec, ale do decyzji przyjść musi. Wprawdzie jedna ze stron walczących, republika, naogół unikała walki i cofała się, ale w momencie decydującym i ona musi się zdobyć na jasny akt woli. Z drugiej strony Hitler wypłynął na fali ruchu demagogicznego, nastrojonego agresywnie i spodziewającego się pełnych wyników. Długa zwłoka, niewyraźny kompromis okazałby się zgubnemi dla tego ruchu.

Obok momentów przyspieszających rozstrzygnięcie, nie brak i takich, któreby radeby utrudniać je i odroczyć. Dotychczasowa koalicja rządowa pruska, spodziewając się porażki wyborczej, przeprowadziła na ostatniem posiedzeniu rozwiązanego sejmu nową ustawę w sprawie wyboru rządu pruskiego przez sejm. Dotąd, przy powtórnem głosowaniu, wystarczała większość względna; na mocy nowej — wymagana jest bezwzględna. Autorzy ustawy, licząc się z tem, że utracą większość, pragnęli utrudnić spodziewanej nowej większości prawicowej utworzenie gabinetu. — Wiadomo bowiem, że na wypadek niemożności utworzenia nowego rządu pozostaje u władzy dotychczasowy, będący w stanie dymisji, i wskutek tego niezależny od parlamentu.

W nowym sejmie pruskim, liczącym 422 posłów, koalicja prawicowa, złożona z hitlerowców, Hugenberga i ludowców, i do której może przymknąć paru posłów z małych grup, liczyć będzie dwieście kilka mandatów przeciwko 160-ciu socjalistom i centrowcom. Trzeci partner koalicji rządowej — państwowcy — zdobył zaledwie dwa mandaty, a tymczasem centrowcy znajdują się w ramach dotychczasowej konstelacji sam na sam ze socjalistami, co nie jest dla nich sytuacją wygodną (57 posłów komunistycznych, nie mogących pretendować do rządów, stanowi pozycję martwą).

Przeprowadzenie planu mniejszości, urzędującego w stanie dymisji, którego głównymi autorami są socjaliści, zależy wyłącznie od centrowców. Nieobecność kilkunastu chociażby posłów centrowych przy głosowaniu oddałaby władzę w ręce koalicji prawicowej. Centrum, ze względu na swoje decydujące stanowisko, będzie przedmiotem nacisku ze strony prawicy, a może i czynników t. zw. najwyższych. Centrowcy, zarówno pruscy, jak i katolicy bawarscy w czasie akcji wyborczej wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw współdziałaniu z narodowymi socjalistami, jako demagogami, nastrojonymi wrogo dla katolicyzmu, oddziaływującymi źle na stosunki z zagranicą.

Centrum w obecnym układzie stosunków zdobyło szereg najwyższych stanowisk i decydującą pozycję, o czem nie mogłoby marzyć pod wznowionemi rządami prawicy, nową edycją przedwojennej niemieckiej reakcji. Centrum dzięki socjalistom, uzyskało w Prusiech korzystny konkordat z Watykanem. Ale mimo wszystko nasuwa się pytanie, czy realiści centrowi, którzy nie są zwolennikami wiecznych sojuszów, zechcą na plecach swoich dźwigać gniotący ciężar obecnej sytuacji? W ostatnich dniach ks. Kaas, przywódca centrowy w Reichstagu, wyraził się dość dwuznacznie.

Pozostają Hindenburg, Bruening, a przedewszystkiem Groener, który sprawę ewentualnego rozwiązania republikańskiego Reichsbanneru zatrzymał w ręku, jak atut — ogólny i osobisty. Niewątpliwie będą wysiłki działania na zwłokę, ale sytuacja jest tak napięta, a armie polityczne tak zmobilizowane i sfanatyzowane, że na dalszą metę nie będzie można uniknąć decyzji.

W. J

Aresztowanie 32 studentów ukraińców w Poznaniu

Aresztowani studjowali w Poznaniu. — Szczegóły śledztwa trzymane są w tajemnicy

Poznań, 26 kwietnia.

W sobotę i niedzielę dokonano w Poznaniu aresztowań wśród studjujących na uniwersytecie poznańskim ukraińców. Ogółem osadzono w areszcie śledczym 32 osoby, z pośród których niejedni — jak stwierdzono, znani są lwowskim władzom śledczym z ich działalności w organizacjach ukraińskich.

Władze prowadzą dalsze śledztwo i nie ujawniają jeszcze szczegółów dochodzenia.

Okazuje się, że Poznań stał się obecnie ośrodkiem ruskiej akcji dywersyjnej. Podkreślić wypada, że czujność władz miejscowych w samym zarodku działania tychże organizacji na terenie m. Poznania, doprowadziła do szybkiego ujawnienia i zlikwidowania tej wysoce szkodliwej dla państwa działalności ukraińskich zamachowców.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że sędzia śledczy co do wszystkich ujętych osób zawiesił areszt śledczy.

Sejm pruski zbierze się 24 maja.

Hitlerowcy chcą utworzyć większość wraz ze stronnictwami Centrowemi.

Berlin, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Rząd pruski uchwalił dziś zwołać nowoobrany sejm na 24 maja b. r. Na tym plenarnem posiedzeniu rząd Brauna, zgodnie z przepisami konstytucji pruskiej zgłosi swą dymisję. Do chwili obrania nowego premjera i przejęcia przez nowy gabinet agend, rząd obecny w myśl artykułu 49 konstytucji pruskiej będzie sprawował rządy.

Berlin, 26 kwietnia.

„Deutsche Allgemeine Ztg." donosi, że w najbliższych dniach rozpocząć się mają rokowania oficjalne między centrum a partją narodowo-socjalistyczną w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego w Prusach. W związku z tem do Berlina przybędą: przewodniczcy partji centrowej prałat Kaas i Hitler.

Z początkiem maja odbędzie się kongres nadzwyczajny stronnictwa centrowego Prus, który zadecydować ma o przyszłej polityce centrum w Prusach. Już w poniedziałek, t. j. wczoraj, podjęte zostały przez narodowych socjalistów nieoficjalne kroki, zmierzające do ustalenia platformy dla rokowań koalicyjnych z partją centrową. W pertraktacjach tych główną rolę odegrał przewodniczący frakcji centrowej sejmu pruskiego, Kube.

Berlin, 26 kwietnia.

Według doniesień prasy przewodniczący niemieckiej partji komunistycznej Thaelmann oświadczył korespondentowi Daily Mail, że jego stronnictwo uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, aby zapobiec utworzeniu się rządu narodowych socjalistów w Prusach.

Zajścia antyżydowskie

na politechnice wiedeńskiej.

Wiedeń, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Neue Freie Presse" donosi: Wczoraj narodowi socjaliści wtargnęli do gmachu politechniki i z okrzykami antyżydowskimi poczęli wyrzucać studentów żydów z gmachu, przyczem utworzono szpaler, przez który musieli przechodzić studenci żydzi. Wielu z nich poturbowano. Kilku studentów żydów zmuszano do zdjęcia obuwia i wypędzono ich boso na ulicę.

Jedna z agencyj donosi, że dwie studenki żydówki zostały zwleczone z trzeciego piętra na podwórze i po spoliczkowaniu wypędzono z gmachu.

Zabił swą kochankę,

a następnie usiłował popełnić samobójstwo.

Wiedeń, 26 kwietnia.
(Telegram własny)

(t) Do restauracji w dzielnicy Marja Enzersdorf, przybył wczoraj urzędnik państwowy Schneider, celem spotkania się ze swoją żoną, z którą żył od dłuższego czasu w separacji. Spotkanie to miało na celu pogodzenie małżonków. Gdy żona urzędnika wychodziła wraz z mężem z restauracji, oczekiwał na nią kochanek który w przystępie zazdrości wyciągnął z kieszeni rewolwer i oddał do niej kilka strzałów. Żona urzędnika padła trupem na miejscu. Po dokonaniu zbrodni, zazdrosny kochanek strzelił również do siebie, raniąc się ciężko.

Minister Zaleski

odbył naradę ze Stimsonem oraz Mac Donaldem.

Genewa, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Minister Zaleski odbył się konferencję z amerykańskim sekretarzem stanu Stimsonem oraz premjerem W. Brytanji Mac Donaldem.

Złoto dla Francji

przybyło z Ameryki.

Paryż, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Na pokładzie statku „Europa" przywieziono 92 baryłki złota, ogólnej wartości 134 milj franków, wysłanego z Ameryki dla Banku Francuskiego.

Marynarze francuscy

zatruci winem.

Havre, 26 kwietnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Wśród załóg na różnych okrętach stwierdzono wypadki zatrucia winem. Ekspertyza wykazała, iż wino zawierało arszenik w ilościach szkodliwych dla zdrowia. Wszczęto śledztwo w tej sprawie, a równocześnie wystosowano telegraficznie do wszystkich okrętów ostrzeżenia.

Kradną, co się da.

Co, komu i gdzie wczoraj skradziono.

(g) Dzień wczorajszy obfitował w kradzieże. Jest to pod tym względem dzień wręcz rekordowy. Złodziejaszkowie kradli wczoraj co się dało i gdzie się dało. Nie przebierali zupełnie.

W restauracji *przy ulicy Kruczej 4*, podczas popijania wódki zauważył Stanisław Stępkowski, że mu brak 40 złotych w gotówce. Czy Stępkowski miał czem zapłacić dość wysoki rachunek — niewiadomo. Niewiadomo również w jaki sposób kradzież się odbyła: nic dziwnego, Stępkowski miał mocno przytępiony [illegible] nic nie czuł, nic nie słyszał.

Z dalszych kradzieży dwie nazwalibyśmy nawskroś sezonowemi.

Po pierwsze z ogrodu Jana Kaczmarka przy ulicy Łaskowickiej nieznany miłośnik natury zabrał sobie *3 drzewka z korzeniami*. Czy złodziej nie będzie miał wyrzutów sumienia, gdy będzie odpoczywał w cieniu tych drzewek, który możnaby nazwać cieniem skradzionym?

Po drugie (mówimy o kradzieżach sezonowych) *podczas trzepania futra* p. Seidla, ktoś z balkonu dokonał tego zaboru. Futro jest warte 1000 zł. Kradzież miała miejsce w domu przy ulicy Orlej Nr. 9. Mamy nadzieję, że nie tylko mieszkańcy tego domu, ale i wszyscy łodzianie będą się mieli na baczności. Nim futro zostanie zapeklowane, może je łatwo ktoś ukraść.

Służąca Rotensteinówna, będąca w obowiązku u p. Joska Finkelsteina, przywłaszczyła sobie z biżuterji swego chlebodawcy i jego małżonki kilka sztuk łącznej wartości 800 złotych. Narazie policja nie zdołała ująć złodziejki.

Przy ulicy Głównej Nr. 7 ze sklepu galanteryjnego p. Zielińskiego nieznani sprawcy ukradli koszul męskich i innych tego rodzaju artykułów razem na 350 zł. Złodzieje dobrali klucz do kłódki i niespostrzeżenie dostali się do magazynu.

Złoczyńcy nie respektują nawet towarzystw filantropijnych. Z lokalu towarzystwa dobroczynności „Nosem Lechem" przy ul. Solnej skradli artykuły spożywcze, które miały być rozdane pomiędzy ubogich. Towarzystwo jest poszkodowane na 250 złotych.

Na zakończenie kradzież najoryginalniejsza: dotychczas nienotowana. Z nad sklepu wędlin Leona Nachmana zniknęły nocy wczorajszej *dwa szyldy*. Szyldy warte są 50 złotych, jest to ich wartość oczywista wraz z napisem i rysunkiem, ilustrującym smakowite wędliny wyrobu p. Nachmana. Sama blacha jest o wiele mniej warta, a jednak i na nią znalazł się amator.

Siedem kradzieży w ciągu dnia. Jest to liczba kradzieży, notowana w policji. Liczba rekordowa, jak wspominaliśmy.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Grono pokrzywdzonych ze Zgierza". W powyższej sprawie należy się zgłosić do redakcji. Skarg anonimowych nie możemy brać pod uwagę.

Aresztowanie komunistów w Tomaszowie Maz.

Wśród aresztowanych znajduje się student Alberski

Tomaszów, 26 kwietnia.

Dochodzenie policyjne, prowadzone w sprawie krwawej masówki komunistycznej, jaka miała miejsce w roku ubiegłym w Wilanowie, doprowadziło do ujęcia najwybitniejszych członków tejże partji, a tem samem do zlikwidowania komitetu dzielnicowego, który kierował całą akcją wywrotową na terenie Tomaszowa. Przy badaniu ulotek i odezw komunistycznych nasunęło się tutejszym organom policyjnym podejrzenie, że redagowała je osoba inteligentna, sprytnie zakonspirowana, a zajmująca czołowe stanowisko w komitecie.

Dzięki energicznej i mozolnej pracy, w krótkim stosunkowo czasie zdołano jednostkę tę wykryć, **a okazał się nią student Władysław Alberski, zamieszkały na Dworcu Kolejowym.**

Dochodzenie wykazało, że Alberski stał na czele komitetu redakcyjnego przy komitecie dzielnicowym KPP.

Wczoraj z polecenia władz sądowych został aresztowany.

Sąd okręgowy w Piotrkowie zażądał poręczenia hipotecznego w wysokości 5000 zł., zaś do czasu złożenia tej sumy — zastosował bezwzględny areszt.

Niezależnie od powyższego w nocy z dnia 25 na 26 b. m. dokonano rewizji w warsztacie stolarskim Izraela Rozenblita, Św. Antoniego 14, u którego znaleziono wielką ilość różnego rodzaju bibuły i broszur komunistycznych oraz sztandar o hasłach pierwszomajowych. Między innemi znaleziono u niego drukowane karykatury polityczne.

W wyniku rewizji aresztowani zostali: Szlama Szczupak, Miła 21, który dowiedziawszy się od swego chlebodawcy o przeprowadzonej w warsztacie rewizji ukrył się u Icka Szychtera (Prezydenta Wojciechowskiego 17) i tam został ujęty. Nadto zostali aresztowani: Berek Wajsberg Wschodnia 16/18 Izrael Rozenblit Polna 22, Nysen Tenenbaum, zaś wywieszenie transparentu — Otto Miller, Projektowa 21. Wreszcie poszukiwany od dłuższego czasu za wywieszenie transparentu komunistycznego Eljasz Pietrzykowski, Wschodnia 22, ujęty został w Łodzi podczas masówki przy zbiegu ulic Radwańskiej i Gdańskiej.

Z Łodzi i okolic.

W dniu 25 b. m. obradował w Warszawie w Związku Rewizyjnym Spółdzielni Rolniczych doroczny zjazd delegatów okręgu warszawsko-łódzkiego. Zjazdowi przewodniczył ks. prałat Wacław Bliziński z Liskowa w pow. kaliskim. Oprócz tego w zjeździe wzięli udział między in. z województwa łódzkiego: p. Z. Szostak, naczelnik wydziału rolnictwa w urzędzie wojewódzkim łódzkim, reprezentując urząd wojewódzki oraz p. L. Keller, sekretarz biura do spraw finansowo-rolnych w Łodzi. Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności okręgu oraz wybory nowych władz. W wyniku obrad uchwalono szereg rezolucyj w sprawie zwalczania kryzysu gospodarczego.

***

Dnia 26 b. m. w wydziale zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego posiedzenie komitetu do walki z błonicą w Łodzi pod przewodnictwem p. dr. Skalskiego, naczelnika wydziału zdrowia. W posiedzeniu wzięli udział pp. dr. B. Knichowiecki, Ładyński, Mogilnicki, Załęski. Omówiono sprawy szczepień wiosennych przeciwko błonicy (dyfterytowi). Ustalono, że szczepienia te mogą być dokonywane w miejskich dozorach sanitarnych jednocześnie ze szczepieniami przeciwko ospie.

W czwartek, dnia 28 b. m. w wydziale zdrowia publicznego magistratu m. Warszawy odbędzie się w tej sprawie konferencja z udziałem przedstawicieli państwowych zakładów higjeny w Warszawie i Łodzi (z Łodzi weźmie udział p. dr. Załaski, dyrektor zakładów higjeny), przedstawiciele warszawskiego i łódzkiego towarzystwa pedjatrycznego (z Łodzi wyjeżdża prezes tow. p. dr. Mogilnicki i dr. Knichowiecki).

W tym samym dniu p. dr. Knichowiecki wygłosi w warszawskiem towarzystwie biologicznem odczyt o jednoczesnych szczepieniach przeciwko ospie i błonicy

Odczyty radjowe.

Dnia 1-go maja o godzinie 17.15 profesor Adam Czartkowski wygłosi odczyt obyczajowy, w którym scharakteryzuje szlachetną postać Anny z Działyńskich, Janowej Potockiej z Romanowa. Tegoż dnia o godz. 17.30 p. wojewoda Sołtan wygłosi odczyt p. t. „Dar narodowy 3-go Maja".

Dnia 2-go maja o godz. 17.10 pułk. Henryk Ele mówić będzie przed mikrofonem warszawskim „O czterech Konstytucjach", do których zaliczyć należy Konstytucję 3-go Maja i Konstytucję wskrzeszonej Polski w roku 1918, wyrażających głos Narodu i dwie: z roku 1807 — Księstwa Warszawskiego i z roku 1815 — Królestwa Polskiego, narzucone przez Napoleona i Kongres Wiedeński.

Dnia 3-go maja o godzinie 16.40 wybitny popularyzator idei słowiańskich, red. Stanisław Poraj w odczycie pod tyt. „Konstytucja 3-go Maja, jako wyraz demokratycyzmu polskiego" wyjaśni tkwiące od wieków w narodzie polskim poczucie demokratyzmu, jako charakterystyczna cecha polaków, które dopiero pod koniec wieku XVII zostało wypaczone.

Tegoż dnia o godzinie 17.15 usłyszą radjosłuchacze przez mikrofon wileński feljeton świetnego esseisty Stanisława Wasylewskiego — „Zuchwalstwo roku 1832", którem było wydanie przez Mickiewicza w Wilnie „Ballad i Romansów", uderzających w panujący wówczas wszechwładnie pseudoklasycyzm, a jednocześnie tworzących nową erę w naszej literaturze.

Dnia 4-go maja o godzinie 16.20 prof. Ludwik Wygrzywalski mówić będzie z Krakowa o „Siedmiu cudach świata starożytnego", odnoszących się do architektury i rzeźby monumentalnej wieków antycznych.

Dnia 5 maja o godz. 16.40 red. Jan Sołtan w krótkim odczycie przedstawi radjosłuchaczom tytaniczną sylwetę Napoleona w świetle legendy i prawdy bowiem o jego wspaniałej epopei wiemy jednocześnie za dużo i za mało. Legenda przekazała nam zbyt obficie szczegóły, między któremi brak jest jednak ciągłości. W rezultacie przeczuwamy raczej Napoleona, niż go rozumiemy.

Wreszcie o godzinie 17.10 Kraków nadaje odczyt prof. Romana Dybowskiego, z cyklu odczytów ilustrowanych „Świat przez radjo" — „Życie amerykańskie."

Dnia 6 maja o godzinie 17.10 nadany będzie przez rozgłośnię warszawską odczyt, który wygłosi J. M. Rektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr. Jan Łukasiewicz, czołowy badacz i znawca logiki, nietylko w kraju lecz i w świecie. Prelekcja ta traktująca o dziejach logiki zapozna ogół radjosłuchaczów z oryginalnemi, a nieznanemi dotąd poglądam na historję logiki, prostując wiele powszechnych błędów.

Zabójstwo Lusi Zarembianki

przed sądem okręgowym we Lwowie.—Gorgonowa wszystkiemu zaprzecza. — Co mówi Staś Zaremba.

Tajemnica tragicznej nocy grudniowej.

(Telefonem od specjalnego naszego wysłannika).

Lwów, 26 kwietnia.

Pierwszy dzień procesu przeciwko Gorgonowej obfitował w szereg emocjonujących momentów. Gorgonowa jest przybita, zdradza zupełną niepewność siebie i siedzi na ławie oskarżonych z opuszczoną głową, jak

skruszona winowajczyni.

Pod koniec odczytywania aktu oskarżenia Gorgonowa nagle wyprostowała się, jakby przygotowując się do podjęcia walki o swoją wolność i godność. Powoli, odpowiadając na pytania przewodniczącego i prokuratora, Gorgonowa odzyskuje pewność siebie i na bladej jej dotychczas twarzy występują wypieki.

Na wszystkie pytania prokuratora, który popiera oskarżenie we wszystkich szczegółach.

Gorgonowa stale i konsekwentnie odpowiada przecząco.

Najbardziej obciążające są dla niej zeznania Stasia Zaremby, które Gorgonowa nazywa niewiarogodnemi. Co do innych świadków oskarżona wręcz im zarzuca, że powodują się chęcią zemsty. Na główny argument oskarżenia, a mianowicie wyniki badania śladów krwi na futrze, szybie i świecy, Gorgonowa w dalszym ciągu zaprzecza,

żądając przeprowadzenia ponownej analizy krwi.

Pozatem składa ona ciekawe oświadczenie, a mianowicie, że nie Zaremba z nią zerwał, ale ona z nim bo ją zdradzał.

W toku rozprawy wczorajszej ujawniła się już główna linja obrony; która uwypukla moment

zagadkowych kradzieży odbywających się od szeregu lat w willi Zarembów.

Okazuje się, że co pewien czas jacyś nieznani osobnicy zakradali się do willi zarembów, nie zostawiając żadnych śladów włamania od zewnątrz.

***

W dniu wczorajszym przed sądem stanął pierwszy

świadek Staś Zaremba,

brat zamordowanej Lusi. Jest to chłopak 14-letni, bardzo dobrze rozwinięty.

Początkowo Staś niechętnie i bardzo nieśmiało odpowiada na pytania, wreszcie przewodniczącemu udaje się go jednak skłonić do obszerniejszych zeznań. Staś odpowiada, że Gorgonowa na początku była dla nich bardzo dobra, Lusia jednak stanowczo przeciwstawiała się wszelkim zamiarom małżeńskim ojca. Na tem tle między Lusią a Gorgonową dochodziło do częstych starć, a nawet awantur, w czasie których

Gorgonowa używała pod adresem dzieci niewybrednych słów,

nazywając go naprzykład, „głupcem i świnią".

W chwili, gdy Staś mówi o złem traktowaniu go przez Gorgonowa, na sali rozlega się płacz kobiet. Wśród wielkiego napięcia słuchaczów Staś opisuje tragiczną noc z dnia 30 na 31 grudnia. Z całą stanowczością twierdzi on, że drzwi hallu były zamknięte, i przypomina, że zawezwany lekarz tuż na miejscu oświadczył, że zbrodnię najprawdopodobniej popełnił ktoś z domowników. Przewodniczący zwraca się do niego z zapytaniem, czy stanowczo poznał Gorgonową na werandzie.

— Tak — brzmi odpowiedź.

— Po czem?

— Po włosach i głowie. Widziałem ją z frontu, a na głowie nie miała żadnego okrycia.

Przewodniczący dalej pyta, czy prawdą jest, że ojciec uderzył Gorgonową w twarz podczas sprzeczki o biuralistkę. Staś prostuje:

— Nie w twarz, lecz kułakiem w piersi. Potem ojciec powiedział do nas, „Dzieci, zabierajcie rzeczy, wyjedziemy stąd".

KRONIKA

KWIECIEŃ **27** ŚRODA

Dziś Teofila
Jutro Pawła od Krzyża

—:—

Wschód słońca	4.15
Zachód słońca	18.51
Wschód księżyca	2.15
Zachód księżyca	9.54
Długość dnia	14.27
Przybyło dnia	6.24

Ćwiczenia wojskowe.

Pierwszy turnus—13-go czerwca.

(i) Jak się dowiadujemy władze wojskowe już rozpoczęły rozsyłanie zawiadomień o powołaniu na ćwiczenia wojskowe tych rezerwistów, których roczniki zostały objęte powołaniem.

Pierwszy turnus ćwiczeń w roku bieżącym wypadnie wcześniej, aniżeli w ubiegłym — w dniu 13 czerwca.

W związku z tem przypomnieć należy, że ćwiczenia wojskowe nie są równoznaczne z urlopem, — wszystkim powołanym na ćwiczenia przysługuje, niezależnie od tego, urlop wypoczynkowy. Co się tyczy wynagrodzenia za czas odbywania ćwiczeń wojskowych to w myśl art. 19 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 15. III. 1928 (Dz. Ust. nr. 35 poz. 323) o umowie o pracy pracowników umysłowych — pracownik, powołany na ćwiczenia wojskowe zachowuje, przez okres 3-miesięczny — prawo do wynagrodzenia w całości, lecz pracodawca może z tego wynagrodzenia potrącić kwoty, jakie pracownik w czasie ćwiczeń pobrał ze skarbu państwa.

Funkcjonarjusze państwowi natomiast otrzymują pełne uposażenie bez potrąceń, niezależnie od uposażenia otrzymanego w wojsku.

Co się tyczy pracowników fizycznych — ci nie otrzymują żadnego wynagrodzenia za czas ćwiczeń, otrzymują natomiast za ten okres zasiłki, które wypłaca biuro wojskowo - policyjne magistratu

Przed 1-szym maja.

Pochody stronnictw socjalistycznych.

(i) Przygotowania do obchodu 1-go maja już zostały w stronnictwach socjalistycznych uzgodnione i program pochodów przesłany został do zatwierdzenia starostwu grodzkiemu.

Przewidziany jest, jak corocznie, wspólny pochód P. P. S. C. K. W., niemieckiej partji pracy, Bundu i Poalej Sjonu. Niezależnie od tego pochodu, odbędzie się też pochód P. P. S. dawnej frakcji rewolucyjnej.

W związku z tem organa policyjne wydały zarządzenie o wzmożeniu patroli policyjnych, aby zapewnić ład i porządek podczas pochodów i nie dopuścić do wystąpień grup antypaństwowych.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J. Klupta (Kątna 54), L. Czyńskiego (Rokicińska 53).

Samobójstwo młodej krawcowej

W nowych pantoflach na śmierć. — Weisburtówna wyskoczyła z trzeciego piętra na bruk.

Przyczyny rozpaczliwego kroku nie zostały ustalone.

(gr) Wstrząsający wypadek samobójstwa miał miejsce wczoraj, w godzinach rannych w domu przy ul. Sienkiewicza 61. 20-letnia Desa Weisburt, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Kilińskiego 67, wyskoczyła na bruk dziedzińca z trzeciego piętra klatki schodowej.

Około godziny 9-ej rano desperatka wyszła ze swą starszą siostrą na miasto. Desa Weisburt długo wybierała w magazynie obuwia W. Mandy pantofelki: dbała, by pantofle były ładne i trwałe. Gdy wreszcie pantofle zostały wybrane siostry opuściły magazyn, poczem rozstały się. — Starsza poszła do pracy, młodsza — samobójczyni — z dużym pudłem skierowała się na ulicę Nawrot, by wrócić do domu.

Ojciec samobójczyni jest krawcem męskim. Starsza siostra pracuje jako modniarka; Desa miała fach, była krawcową — ale od roku nie miała pracy.

Jakie myśli przechodziły przez głowę Desy Weisburt wtedy, gdy ulicą Nawrot zdążała w stronę domu poto, by siostrze na 11-tą przynieść drugie śniadanie — to pozostanie tajemnicą, której już żadne śledztwo nie odsłoni.

Dość, że zamiast pójść do domu, młoda dziewczyna weszła na klatkę schodową domu przy ul. Sienkiewicza 61.

Mały chłopiec, z którym mówiliśmy bezpośrednio po wypadku, widział młodą pannę, jak z dużą paczką od butów wchodziła na schody. Ten sam chłopiec widział również, jak ta pani usiadła na parapecie okna na schodach na 3-ciem piętrze i wyglądała na podwórze. Chłopiec przyglądał się tej pani: zastanawiała go.

Po chwili stało się. Z paczką w jednej ręce, z sakiewką w drugiej Desa Weisburt przechyliła się i runęła na bruk.

W domu nie wiedziano o tej strasznej tragedji. Dopiero siostra, modniarka, nie mogąc się doczekać śniadania, zatelefonowała do sąsiadów, prosząc o wyjaśnienie, gdzie jest nie tyle siostra, ile śniadanie.

Okazało się — było już koło 11 — że siostra nie wróciła jeszcze do domu.

Wmiędzyczasie policja usiłowała ustalić tożsamość samobójczyni, która nie posiadała przy sobie żadnych dokumentów. Rodzina zaś tragicznie zmarłej, po bezowocnych poszukiwaniach, ciągle nie przypuszczając nic złego, doniosła do komisarjatu, że Desa Weisburt od kilku godzin zaginęła.

W ten sposób ustalono nazwisko samobójczyni.

Lekarz pogotowia stwierdził stan b. ciężki. Przewieziona do szpitala św. Józefa nieszczęśliwa młoda dziewczyna około godziny 12 w południe wyzionęła ducha. (g)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę i w czwartek o godzinie 4-ej po południu po cenach znacznie zniżonych legenda dramatyczna Anskiego „Dybuk", w świetnej inscenizacji A. Marka.

Dziś i jutro wieczorem grany w dalszym ciągu przy nadkompletach sensacyjny reportaż historyczny „Azef". Ceny znacznie zniżone.

W piątek po cenach najniższych od 50 groszy do 3 zł. frapująca sztuka szpiegowska „X 33".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w środę o godz. 5-ej po poł. po cenach znacznie zniżonych oraz w piątek wieczorem dwa bezwzględnie ostatnie powtórzenia rekordowego „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

Dziś i jutro wieczorem komedja Waltera Ellisa „Omal nie noc poślubna" w wykonaniu Macherskiej, Wasiutyńskiej, Krotkego, Szuberta i Znicza.

W czwartek o godz. 5-ej po południu po cenach znacznie zniżonych „Doktór Stieglitz" z Michałem Zniczem.

W pełnych próbach najnowsza komedja Winawera „Poprostu Truteń" z udziałem znakomitego artysty warszawskiego W. Grabowskiego.

Z TEATRU „ARARAT".

Program obecny p. n. „Fajgl in der Łuftn" stał się przebojem sezonu. Podkreślić należy żywą akcję i niebywały rytm, cechujący niemal wszystkie numery. Wręcz zdumiewająca jest gra i temperament wszystkich aktorów, stwarzających świetne typy groteskowe. Słowem znów program nader efektowny i udany.

Dziś w środę 27 kwietnia dwa przedstawienia o godz. 4 pp. i 10 wiecz. Ceny biletów są znacznie zniżone od 50 gr. do zł. 1.60. Bilety do nabycia przy kasie teatru od godz. 2 pp.

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA"
ŚRODA, dnia 27-go kwietnia.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Płyty gramofonowe
13.20—15.25: Przerwa.
15.25—15.45: Odczyt dla maturzystów p. t. „Wojsko polskie pod sztandarami Napoleona" — wygłosi dr. Wacław Lipiński. Tr. z W-wy.
15.50—16.10: Odczyt dla maturzystów p. t. „Stefan Żeromski" — wygłosi prof. Stanisław Adamczewski. Tr. z W-wy.
16.20—16.40: „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. Tr. z W-wy.
16.40—16.55: Płyty gramofonowe z W-wy.
16.55—17.10: Lekcja języka angielskiego Transmisja z Warszawy.
17.10—17.35: Odczyt z Wilna p. t. „Krajobraz widziany przez soczewkę" — wygłosi dr. Jan Bułhak
17.35—18.50. Koncert orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. Tr z W-wy
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczyt. programu na dzień następny.
19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy z Warszawy.
20.00—20.50: Muzyka lekka w wyk. kapeli pod dyr. Witalisa Lewickiego. Tr. z W-wy
20.55—21.05: Kwadrans literacki. Fragment z opow. Ferdynanda Goetla p. t. „Ludzkość". Tr. z Warszawy.
21.05—21.35: Recital śpiewaczy Matyldy Polińskiej-Lewickiej. Tr. z W-wy.
21.35—22.30: Recital skrzypcowy Henryka Marteau. Tr. z Warszawy.
22.30—22.40: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego oraz komunikat meteorologiczny i policyjny. Tr. z W-wy.
22.40—24: „Spacer detektorowy po Europie" — retransmisje stacyj zagranicznych.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.30. *Daventry.* Koncert symfoniczny z Bournemouth.
19.30. *Budapeszt.* Koncert chopinowski. Wyk. Ungar, Kentner i Karolyi.
19.30. *Praga.* „Jakobin" — opera Dworzaka. Tr. z Teatru Narodowego.
20.00. *Paryż.* „Manon" — opera Massenet'a. Tr. z Opery Komicznej.
20.00. *Monachjum.* „Moja siostra i ja" — operetka Benatzky'ego.
20.00. *Sztokholm.* Koncert kompozytorski Hugona Alfven'a.
20.05. *Królewiec.* „La finta Giardiniera", opera Mozarta.
20.30. *Strasburg.* „L'amour mouille", — opera komiczna Varney'a.
20.40. *Langenberg.* „Zygfryd" — opera Wagnera (akt II).
20.45. *Rzym.* Transmisja opery.
21.00. *Budapeszt.* Koncert symfoniczny pod dyr. Dohnanyi'ego.

ODCZYT O SZYBOWNICTWIE W POLSCE.

W dniu dzisiejszym, t. j. 27 b. m., o godzinie 10-ej wieczorem w auli szkoły włókienniczej przy ul. Żeromskiego Nr. 115, p. major Banaszak wygłosi dla członków P. W. (hufce szkolne) odczyt o rozwoju szybownictwa w Polsce. Ze względu na tyle aktualny temat pożądany jest jaknajliczniejszy udział jaknajszerszej publiczności. — Wstęp wolny

Sześć postaci z albumu Lombrosa.

„Zacne" towarzystwo przed sądem.

Ludzie, którzy pół życia spędzają w więzieniu.

(as) Sześć osób znalazło się wczoraj na ławie oskarżonych. Towarzystwo — nawet jak na ławę oskarżonych sądu okręgowego — niezwykłe pod każdym względem. Trzon tej szóstki stanowi rodzeństwo Wojciechowskich — 28-letnia Władysława i jej 39-letni brat oraz Stefan Łęcki, liczący lat 34. Tych troje to zespół dobrany; jedyny w swoim rodzaju.

Wojciechowscy wywodzą się z rodziny, w której produkowanie fałszywych monet i zajmowanie się złodziejstwem należy tak samo do zawodów przechodzących z pokolenia na pokolenie jak w rodach królewskich panowanie.

Jasną jest rzeczą, że w takiem rodowem zajęciem związane jest w równej mierze przesiadywanie w więzieniu, co w rodach monarchów przesiadywanie na tronie. To też Wojciechowscy **wszyscy— od najstarszego do najmłodszego — czasami na zmianę, a czasami wszyscy razem odbywają kary więzienia.**

Nieżyjący ojciec rodzeństwa Michał, był wielokrotnie karany. Matka Małgorzata i jej drugi mąż Urbański, wyszli niedawno z więzienia, gdzie spędzili, nie poraz pierwszy zresztą, 4 lata swego pracowitego żywota. Brat Stefan karany był ostatnio trzyletniem więzieniem; Marjan jest zawodowym złodziejem, mówi o tem jakby nic, zeznaje bez osłonek i z pewną dozą poczucia swego „stanowiska" społecznego, młoda Wojciechowska, osoba o powierzchowności równie niesamowitej, co jej całe dzieje (ospowata, czy opalona twarz; za cały nos ma tylko mały zadarty koniec; oczy wyłupiaste; długie przypominające blond włosy rozpuszczone jak u chodzącej niewinności) **była już czterokrotnie karana po kilka lat;** siostra jej Henryka „siedzi" i była mentorką Władysławy w sztuce podrabiania moment...

Taka jest ta rodzina Wojciechowskich.

Stefan Łęcki jest „narzeczonym" Władysławy Wojciechowskiej. Łęcki ma już za sobą trzy i pięć lat więzienia: narzeczony to zatem zupełnie dobrany do oblubienicy. A jednak mimo tę zgodę zapatrywań i wspólne przeżycia, Wojciechowska była o niego niespokojna: **„Nie chciałam go nauczyć jak się fałszuje monety, boby sobie potem poszedł",** — wyjaśnia Wojciechowksa w toku swych długich, skomplikowanych i najeżonych kłamstwami, zeznań które popiera zaklęciami.

Obok tej trójki zasiada **28-letni Ajzyk Majer Perelman.** Najlepiej określił tego bruneta o twarzy, noszącej liczne ślady bójek i walk, jego własny obrońca, adw. Szeskin:

„Mój klijent nie jest świetlaną postacią, ma za sobą kilka kar po kilka miesięcy więzienia, ale w porównaniu z tem, co odsiedzieli trzej główni oskarżeni, przestępstwa Perelmana — to przecież tylko dziecinne choroby!".

Tak jest! Perelman, choć mu bardzo filut z drobnych oczu wyziera, jest barankiem w porównaniu z innymi.

Następny typ to imć pan Stefan Golnik — właściciel nie tyle domu, ile pokoju schadzek („Pokój jest przedzielony portjerą!" — podkreśla p. Golnik) przy ul. Brzezińskiej ma tylko 39 lat. Jest mały, tłusty i garbaty. Ma łysą wielką, potwornie wielką, głowę — zupełnie bez szyi.

W tem towarzystwie, jako szósta i ostatnia, znalazła się **Janina Kulisowa.** Nie wolno się nad nikim z ławy oskarżonej rozczulać, ale delikatna, ładna twarz tej kobiety, jej sposób wysławiania się, jej ruchy i jej wina nawet—wszystko to świadczy, że **wpadła ona w matnię, że sama nie ma skłonności przestępczych.**

Wszyscy razem skazani są o występowanie, jako banda fałszerzy i kolporterów fałszywych pieniędzy.

Charakterystyczne są zeznania naczelnej trójki: Wojciechowskich i Łęckiego. U sędziego śledczego prawie każdy z nich oświadczył, że to co podawali w policji było kłamstwem. Przed sądem znów obalają to, co mówili u sędziego śledczego, podając nowe wersję. A pozatem — zwłaszcza Wojciechowska — wzdycha, popłakuje i załamuje ręce, dając w ten sposób wyraz cierpieniom ,jakie przeżywa, zeznając. Męczy się, gdyż na każde pytanie musi pomyśleć, czy i jak skłamać. Dlatego pyta się po pytaniu: „Co? co?"...

Wiceprezes Illinicz wyprasza sobie te przepytywania. **„Oskarżona słyszy dobrze, tylko chce wygrać na czasie"** — oświadcza przewodniczący.

Wszystko wzięło początek od odwiedzin, jakie „narzeczeństwo" Łęcki — Wojciechowska" złożyli Kulisowej. Chcieli pożyczyć pod zastaw złotego zegarka 15 złotych na jedzenie. Dostali pieniądze i zaraz posłali po butelkę wódki i zakąskę. Potem przyszła druga butelka, do której namówił Wojciechowski. „Przyszedłem do nich, bo jestem do wódki skory" — oświadcza zawodowy złodziej.

Towarzystwo sobie podpiło, zostali potem na nocleg, a rano wzięła się Wojciechowska raźno do pracy. Kulisowa dała jej dalsze 10 złotych na zakup surowców do fabrykowania monet. Perelman był u Golnika, tam próbował wydać 10 złotych w dwuch monetach i potem go przyłapano na ulicy.

Jaka publiczność na ławie oskarżonych — taka na sali.

Damy od Golnika i z innych zakładów przybyły gromadnie. Towarzystwo po fachu Wojciechowskiego, koledzy Perelmana — wyjątkowe, zupełnie wyjątkowe towarzystwo.

Rozprawa trwała b. długo. Sąd zmienił kwalifikację czynu i odstąpił od koncepcji bandy.

Mimo to wyroki były ważkie: **Perelman skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, Wojciechowska na 5 lat, Łęcki na 6 lat, Wojciechowski na 4 lata, Kulisowa, co do której przewód ustalił, że jednak wiedziała, co się w jej domu dzieje, na 3 lata już tylko domu poprawy. Golnik został uniewinniony.** (Gl).

KOMUNIKAT Ż. T. K.

W czwartek, dnia 28 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem odbędzie się w lokalu żydowskiego Tow. Krajoznawczego w Łodzi, ul. Wólczańska Nr 35, tel. 121-53, wieczór literacki poświęcony twórczości utalentowanego pisarza Sz. Berlińskiego. W programie: Recytacje fragmentów z własnych utworów — „Indrojsen" i innych jeszcze nie ogłoszonych drukiem.

Karty wstępu wydaje sekretarjat towarzystwa w godz. od 8—10 wieczorem.

Trójka komunistów

skazana przez sąd łódzki.

(as) Przed sędzią Kozłowskim jako przewodniczącym zasiadło w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego troje niepełnoletnich komunistów: Icek Abram Łomaniec, liczący lat 17, Chaja Kaliska, lat 18, i Estera Kojchen, lat 19.

Wszyscy trzej oskarżeni są o przynależność do Z.M.K.P., branie udziału w masówce komunistycznej zorganizowanej w dniu 4 listopada 1931 roku na ulicy Limanowskiego koło posesji Nr. 26, wygłaszanie okrzyków nielegalnych.

W trakcie, gdy policja rozpraszała masówkę, młody Henryk Garstka, niepełniący żadnych funkcyj w policji, wskazał posterunkowym całą trójkę. Na tej podstawie nastąpiło aresztowanie

Łomaniec skazany został na rok więzienia, Kaliska i Kojchenówna na dwa lata więzienia. Sąd zaliczył na poczet kary pobyt podsądnych w areszcie prewencyjnym. (g)

Sensancyjny proces o szpiegostwo

Katowice, 26 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, w dniu 18 maja r.b. sąd okręgowy rozpatrywać będzie sensacyjną sprawę o szpiegostwo. Na ławie oskarżonych zasiądzie kapitan Schupo, Notzny, aresztowany w swoim czasie w Wodzisławiu.

Krwawy pościg

za sprawcami kradzieży węgla

Tarn. Góry, 26 kwietnia.

W ub. poniedziałek jeden z wywiadowców policji, natknął się na szlaku kolejowym Nakło-Radzionków na 4 osobników, którzy kradli węgiel z wagonów. Na widok funkcjonarjusza policji, osobnicy rzucili się do ucieczki. Wywiadowca oddał za nimi kilka strzałów. **Jedna z kul ugodziła Augustyna Sołtysika, którego odwieziono do szpitala.**

Pozostali rabusie zbiegli.

ODCZYT PŁK. BARTOSZKIEWICZA.

Wydział pracy kobiet Związku Strzeleckiego, zdając sobie sprawę, jak ważne dla obrony narodu jest uświadomienie kobiet w sposobach obrony przeciwgazowej, po porozumieniu się z L.O.P.P., organizuje 10-godzinny kurs propagandowo-informacyjny dla pań.

Inauguracyjny odczyt n. t. „Obrona przeciwlotniczo-gazowa" wygłosi p. płk. Bartoszkiewicz, inspektor wojewódzki L.O.P.P., dnia 28 kwietnia, w czwartek, o godzinie 19-ej w lokalu gimnazjum p. Skrzypkowskiej, Piotrkowska Nr. 167.

Wykłady urozmaicone przezroczami i pokazami, będą się odbywały w czwartek każdego tygodnia w tymże lokalu.

Wydział pracy kobiet Związku Strzeleckiego zwraca się z apelem za naszem pośrednictwem do ogółu łodzianek o zainteresowanie się kursem i przybycie na odczyt. Wstęp bezpłatny.

Odkrycie archeologiczne

Obręcze, pierścienie i branzolety

(gr) Pod Lutomierskiem dzięki orjentacji p. Ledera, urzędnika łódzkiej kasy chorych, odkryte zostało stare cmentarzysko, najprawdopodobniej datujące się jeszcze z epoki bronzowej.

Cenne to odkrycie archeologiczne dokonane zostało w następujących warunkach: p. Leder przybył na niedzielę do Lutomierska, by porozumieć się z jednym z okolicznych gospodarzy o wynajęcie letniska. Gdy p. Leder przechadzał się obok drogi, nad naprawą której pracowali robotnicy, zauważył, że wraz z odkopywaną ziemą na łopacie jednego z pracujących znalazły się jakieś zwęglone piszczele. Zainteresowany tem spostrzeżeniem, p. Leder zwrócił na nie uwagę robotników i polecił ostrożność przy dalszej pracy. Wystarczyło kilku dalszych zagłębień łopaty w piaszczysty w tem miejscu grunt, by robotnicy natrafili na wielki kamień granitowy. Odkopano go ostrożnie i wydobyto.

Pod kamieniem znajdowała się **wielka urna.** Gdy z niemałym trudem urnę wydobyto, okazało się, że zawiera ona **obręcze bronzowe, pierścienie i branzolety, oraz dalsze kości,** również spalone.

P. Leder zawiadomił o wykopaliskach magistrat łódzki, rzeczy zaś zabezpieczył w Lutomiersku.

Dowiadujemy się, że gleba tamtejsza obfituje w tego rodzaju przedmioty. Przed dwoma laty wykopano już pod Lutomierskiem 2 znacznych rozmiarów urny, zaś we wsi Żabiczki znalazły się przed rokiem dzidy i zbroja wojenna.

Przedmioty znalezione przez p. Ledera zbada specjalna komisja naukowa. Nie jest rzeczą wykluczoną, że cały teren, przylegający do miejsca ostatniego odkrycia, zostanie poddany gruntownemu badaniu. (g)

REFORMA SZKOLNICTWA ŚREDNIEGO

Skasowanie niższych klas.-Nowy typ szkoły powszechnej i średniej.

Co będzie od nowego roku szkolnego.

(j) Przed kilku dniami przynieśliśmy wiadomość o likwidacji pierwszej klasy, we wszystkich szkołach państwowych, w myśl nowej ustawy szkolnej. Zaznaczyliśmy przy tem, że inowacja ta narazie nie dotyczy szkół prywatnych.

Wiadomość ta wzbudziła kolosalne zainteresowanie. Już za miesiąc bowiem rozpoczynają się egzaminy wstępne do szkół średnich i rodzice żywo interesują się sprawą jak przeprowadzona będzie reforma w szkołach prywatnych, uzależniając od tego oddanie swych dzieci do szkół.

W związku z tem zwróciliśmy się do czynników miarodajnych, celem otrzymania najbardziej źródłowych i pewnych wiadomości w tej sprawie.

Jak nas poinformowano, w zasadzie szkoły prywatne mogą się jeszcze do nowej ustawy nie stosować. Mogą one przeprowadzić reformę, kasującą pierwsze i drugie klasy dopiero w okresie 6-letnim, t. zn. w tym czasie, kiedy już zostaną zniesione siódme i ósme klasy, a utworzone zostaną natomiast na ich miejsce 2-klasowe licea.

Ale w tym wypadku, pierwsze klasy w roku 1932-33, a pierwsze i drugie w roku 1933-34 nie będą już posiadały żadnych praw. O ile natomiast szkoła wogóle reformy nie przeprowadzi

straci ona całkowicie wszystkie uprawnienia i traktowana będzie jako uczelnia bez praw szkół publicznych.

Jeśli szkoła prywatna natomiast pragnie zastosować się do nowej ustawy o ustroju szkolnym, a równocześnie pozostawić niższe klasy, winna ona starać się w inspektoracie szkolnym

o koncesję na prowadzenie szkoły powszechnej przy szkole średniej.

W tym wypadku personel nauczycielski mógłby pozostać ten sam dla szkoły średniej i dołączonej do niej szkoły powszechnej — jednak musiałby być wyznaczony specjalny kierownik szkoły powszechnej, niezależny od dyrektora danej szkoły średniej. Następnie, podczas gdy wizytacje szkoły średniej przeprowadziliby w dalszym ciągu wizytatorzy kuratorjum, wizytacje szkoły powszechnej przeprowadzałby inspektor szkolny.

W tym wypadku dotychczasowa klasa 2 w roku 1933/34 byłaby klasą 7 szkoły powszechnej, klasa I — klasą 6 szkoły powszechnej, klasa wstępna — klasą 5 szkoły powszechnej, klasa B — klasą 4 szkoły powszechnej, klasa A — klasą 3 szkoły powszechnej, a nadto stworzonoby jeszcze dwie klasy 1 i 2 szkoły powszechnej, przyczem do 1 klasy przyjmowani byliby już chłopcy i dziewczęta od 7 lat.

Licea również mogłyby nie stanowić specjalnych szkół, lecz mieścić się pod egidą tego towarzystwa, które stanowi opiekę szkoły średniej prywatnej. W tym wypadku ci uczniowie, którzy w bieżącym roku szkolnym byli w pierwszej klasie i w wyższych jeszcze

ukończą 8-klasowe gimnazjum.

Natomiast ci, którzy od przyszłego roku kończyć będą normalnie szkołę powszechną i z niej przechodzić do 1 klasy (obecnie trzeciej) gimnazjum, kończyć już będą

gimnazjum nowego typu,

czteroklasowe i otrzymywać t. zw. małe matury, z któremi będą mogli bądź poświęcić się pracy zarobkowej, bądź też wstąpić do szkół zawodowych czy do liceum (dzisiejsza 7 i 8 klasa).

Tak oto wyglądać będzie w praktyce wprowadzenie w życie nowego ustroju szkolnego. Jak widać, wszystko zależy od dyrekcji szkół średnich, które mogą w ciągu lata poczynić odpowiednie przygotowania celem otrzymania zezwolenia na prowadzenie szkół powszechnych, a tem samem umożliwienia wstąpienia do nich dzieciom, rodzice których nie chcą posyłać do szkół powszechnych miejskich.

Zamordowała 4-letnią dziewczynkę.

Potworna zbrodnia kobiety, powodowanej zazdrością i zemstą.

Krysiakowa przyznała się do winy.

(gr) Donosiliśmy już wczoraj o krwawej zbrodni, dokonanej w Kałach na 4-letniej dziewczynce—Kazimierze Szkudlarek.

Matka ofiary bestjalskiego mordu jest wyrobnicą i wraz ze swym przyjacielem zamieszkuje w Kochanówku, położonym jak wiadomo, tuż obok Kał.

Na bocznym gościńcu we wsi Kały bawiło się kilkoro dzieci. W ciągu niedzielnego popołudnia do dzieci tych kilkakrotnie zbliżała się jakaś nieznajoma im kobieta.

dopytywała się o Kazię Szkudlarkównę.

Dzieci poinformowały kobietę, iż mała Kazia często z niemi przebywa i niechybnie przyjdzie do nich w ciągu niedzieli. Kobieta, jakby nie mogąc się doczekać nadejścia swej ofiary, nie oddalała się od dzieci: zdawała się wręcz czyhać na małą Kazię.

To też, gdy Kazia przyszła, kilkoro dzieci pobiegło zaraz do nieznajomej aby jej o tem donieść.

Kobieta rozmawiała z Kazią bardzo życzliwie i wyraźnie starała się zjednać ją sobie. Częstowała dziecko cukierkami, dopytywała się o różne rzeczy, a przedewszystkiem interesowała się stosunkami rodzinnemi w domu Szkudlarkowej.

Gdy już nawiązała się pewna nić życzliwości i sympatji między nieznajomą kobietą a dziewczynką,

poszły obie na przechadzkę do lasu.

Od tego czasu nikt więcej dziecka nie widział.

Dopiero nazajutrz rano przechodnie zauważyli

ciało dziewczynki, wiszące na drzewie.

Na ciele nieszczęśliwej Kazi znać było ślady walki: mała widać broniła się, jak mogła, przed przeważającą siłą zbrodniczej kobiety.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję powiatową, naprowadziło na ślad zbrodniarki. Według danych, zebranych na miejscu, policja doszła do wniosku że morderczynią nie mógł być nikt inny, jak

45-letnia Anna Krysiakowa,

stale zamieszkała w Ozorkowie.

W trakcie przesłuchania matki zamordowanej dziewczynki, przed policją odkryło się samo przez się rozwiązanie zagadki brodni. *Wyrafinowana, okrutna zemsta niemłodej już kobiety, porzuconej przez męża, była podłożem strasznego morderstwa.*

Przesłuchana przez wywiadowców Szkudlarkowa zeznała, iż żyje w luźnym lecz już od kilku lat trwającym związku z Andrzejem Krysiakiem. Krysiak porzucił swą żonę po kilkuletnim pożyciu i, nie bacząc na jej prośby i błagania, nie chciał do niej wrócić trwając przy Szkudlarkowej. Najprawdopodobniej mała Kazia była owocem tego niezalegalizowanego związku.

Krysiakowa nagabywała Szkudlarkową o „zwrot" męża. Na tem tle dochodziło między prawowitą żoną i kochanką do gwałtownych awantur. Gdy wreszcie Krysiakowa przekonała się, że nie zdoła wydrzeć od Szkudlarkowej swego męża, postanowiła się zemścić.

Wersję tę podsunęła wywiadowcom sama Szkudlarkowa.

Dalsze badania w okolicy potwierdziły przypuszczenia nieszczęśliwej matki. *Znalazło się 8 świadków, którzy bez reszty określili Krysiakową. Osoba mordercy została ustalona w sposób, nienastręczający najmniejszych wątpliwości.*

Dziś rano Krysiakowa została aresztowana u siebie w domu, w Ozorkowie.

Ośmiu świadków poznało w aresztowanej tę kobietę, która wyczekiwała na małą Kazię.

Wobec tak ciężkich poszlak — Krysiakowa już w pierwiastkowem śledztwie przyznała się od winy.

Pod silną eskortą okrutną tę zbrodniarkę odstawiono do więzienia. (g)

Pabjanice.

— o —

WYCIECZKA ZJAZDOWA.

Onegdaj o godz. 3-ej po poł. specjalnemi tramwajami przybyła z Łodzi do Pabjanic wycieczka zjazdu elektryków polskich w liczbie 150 uczestników. Wycieczka udała się do fabryki żarówek „Osram", mieszczącej się przy ul. Grobelnej.

Przy wejściu do fabryki gości powitał dyrektor zarządu „Osram" p. inż. Bełzacki poczem grupami udano się na zwiedzanie fabryki.

Następnie uczestnicy wycieczki podejmowani byli przez zarząd firmy skromnem śniadaniem, poczem o godzinie 18-ej wycieczka wróciła do Łodzi.

Z KOM. KASY OSZCZĘDN.

Komunalna kasa oszczędności przedstawiła władzom nadzorczym bilans i sprawozdanie z działalności za rok 1931. Mimo krótkiego, bo dwuletniego istnienia, kasa za rok ubiegły mogła się poszczycić 14 miljonami obrotu.

Kapitał zakładowy kasy wynosi 100 tysięcy złotych. Kapitał zasobowy 5 i pół tys. zł. Wkłady oszczędnościowe wynoszą 267 tys. zł. Na rachunki czekowe wpłacono w roku ub. 755 tys. zł. Czysty zysk po potrąceniu amortyzacji wyniósł za rok sprawozdawczy 5.204 zł.

Wynikiem rewizji, dokonanej w czasie od 8 do 15 marca roku bieżącego przez delegatów związku miejskich i powiatowych kas oszczędności w Warszawie było stwierdzenie, iż komunalna kasa oszczędności w Pabjanicach wykazuje szybki rozwój co należy zawdzięczać zorganizowanej umiejętnie przez zarząd akcji propagandowej.

Kasa posiada piękny i nowocześnie urządzony lokal przy ul. Zamkowej 1. Dyrektorem zarządu kasy jest p. Roman Jabłoński, prezesem rady nadzorczej p. Kazimierz Staszewski.

ZE STOW. MAJSTRÓW TKACKICH.

Korporacja majstrów tkackich przystąpiła do organizowania pracy oświatowej w swem stowarzyszeniu. Wstępem do tej pracy jest uruchomienie czytelni w lokalu stowarzyszenia przy ul. Kilińskiego Nr. 5.

Następnym etapem pracy będzie zorganizowanie dla członków kursów oświaty pozaszkolnej.

Tajemnica trupa na torze kolejowym.

Samobójcą okazał się b. woźny Banku Handlowego.

Donosiliśmy wczoraj o znalezieniu zwłok mężczyzny na torze kolejowym Chojny — Łódź-Kaliska.

Wobec straszliwego zmasakrowania zwłok, zmiażdżenia i odcięcia głowy oraz porozrywania ciała na części, jak również wobec braku dokumentów u przejechanego przez pociąg, trudno było ustalić tożsamość zmarłego.

Dopiero w wyniku zameldowania w XIV komisarjacie P. P. o zaginięciu 36-letniego Bernarda Dolewki zawezwano żonę Dolewki (Rzgowska 90) do zabitego przez pociąg mężczyzny. Dolewkowa poznała męża tylko dzięki strzępom munduru, jaki miał na sobie.

Przeprowadzone szczegółowe dochodzenie ustaliło co następuje:

Bernard Dolewka był przez szereg lat woźnym Banku Handlowego w Łodzi.

Po dokonaniu olbrzymiego włamania do Banku Handlowego i ogłoszeniu przez bank upadłośc — Dolewkę zwolniono i przez dłuższy czas nie mógł otrzymać żadnej pracy, co przyprawiło nieszczęśliwego o silną depresję.

W sobotę ubiegłą Dolewka wyprawił żonę z dziećmi na spacer. Na naleganie dziec żona wróciła wcześniej, aniżeli przypuszczała. Tymczasem Dolewka umył się i ubrał w mundur woźnego banku.

Dolewka stale spoglądał na zegarek i nie odzywał się wogóle do żony. O godzinie 10 m. 10 wieczorem Dolewka oświadczył, że musi wyjść. Od tej chwili nie wrócił już do domu. Jak ustalono — Dolewka rzucił się pod pociąg o godz. 10 m. 30 wieczór.

Wobec zamknięcia dochodzeń — szczątki desperata w dniu wczorajszym zostały przewiezione z prosektorjum na cmentarz chojeńsk. (p)

Z ŁÓDZKIEGO TOW MUZYCZNEGO.

Nowa ta placówka muzyczna rozwija stopniowo swą działalność, wywołując wśród sfer muzycznych naszego miasta duże zainteresowanie. Jak się dowiadujemy, w sobotę, dnia 30-go kwietnia b. r. o godzinie 8.30 wieczorem w sali gimnazjum im. Piłsudskiego przy ul Sienkiewicza Nr. 46, odbędzie się trzeci z rzędu koncert Ł.T.M. Jako soliści wystąpią: Lina Falkowska, laureatka wyższej szkoły muzycznej im. Chopina w Warszawie, Misza Poznański, laureat konkursu skrzypcowego w New-Yorku oraz kwartet smyczkowy Ł.T.M

Wykonane zostana: Kwartet Haydna, utwory Bacha, Rameau, Kreislera, Wieniawskiego, Prokofiewa, Szymanowskiego i in. — Bilety w cenie 1 50 i 1 zł. (dla członków Ł.T.M. i młodzieży uczącej się) do nabycia w dniu koncertu przy kasie.

Z WYSTAWY OBRAZÓW J. MITLERA

Moniuszki Nr. 2.

Wystawa obrazów J Mitlera trwa. Wystawa jest licznie zwiedzana przez publiczność łódzką. By umożliwić szerszym masom zwiedzenie wystawy komitet zniżył ceny do 20 groszy. Wystawa czynna codziennie od godz. 10 rano do 10-ej wieczorem.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Wysokie wymiary i nikłe ulgi.

Komisja podatkowa izby o nowych rozporządzeniach ministerstwa skarbu.

Ostatnie posiedzenie komisji podatkowej izby poświęcone było rozpatrzeniu całokształtu zagadnień bieżących, z których naczelną była, sprawa ustalenia wyników tegorocznej akcji w dziedzinie wymiaru państwowego podatku przemysłowego.

Komisja ustaliła na zasadzie fragmenterycznego materjału informacyjnego, iż na terenie niektórych urzędów skarbowych Łodzi

wymiary bez uzasadnionej przyczyny gospodarczej uległy znacznemu podwyższeniu,

co zagrażać może egzystencji wielu płatników.

Celem możliwie objektywnego zbadania sprawy skrystalizował się pogląd, że nieodzownem będzie przeprowadzenie przez izbę odpowiednich ustaleń, jak faktycznie przedstawiają się wyniki wymiarów w porównaniu z rzeczywistem posunięciami konjunkturalnemi w zakresie obrotów, co z kolei zezwoli na wyciągnięcie odpowiednich wytycznych akcji interwencyjnej.

Z natury rzeczy akcja powyższa stanie się możliwą dopiero po doręczeniu nakazów ogółowi płatników.

Jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze przystąpiły do zbierania materjałów, ilustrujących wypadki wadliwych wymiarów, które po skompletowaniu — przedstawione zostaną izbie.

Z kolei — na zasadzie referatu d. r. Zanda komisja rozpatrzyła szczegółowo ostatnio wydane rozporządzenie ministra skarbu z dnia 9 kwietnia

o ulgach w spłacie zaległości podatkowych

i, nie negując jego znaczenia — stwierdziła jednak, iż

nastręcza ono cały szereg niejasności,

które domagają się autorytatywnego wyświetlenia ze strony ministerstwa. Ponadto skonkretyzowała się opinja, iż wymogi warunkujące uzyskanie ulg zostały tak ujęte, że właściwie

maksimum ułatwień zagwarantowano płatnikom o zwiększonej sile płatniczej,

jakkolwiek względy gospodarcze nakazywałyby przyznać wydatniejsze ulgi raczej słabszym płatnikom.

Zróżniczkowanie zastosowane w odniesieniu do bonifikat w zależności od terminu i wpłaty również nasuwać musi wiele zastrzeżeń, gdyż w interesie równomiernego traktowania płatników słuszniejszem byłoby przyjęcie zasady, iż wszelkie wpłaty na poczet zaległych podatków uskutecznione do końca bieżącego roku — uprawniają do odpisań przy zaległościach w tejże samej wysokości.

Porównanie charakteru ulg przyznanych rolnictwu z ułatwieniami wprowadzonemi na rzecz przemysłu i handlu zezwala na stwierdzenie, iż

udogodnienia dla elementu rolniczego potraktowane zostały w znacznie szerszej płaszczyźnie

i na bardziej liberalnych zasadach, co przypuszczalnie sprawi, że rolnictwo znacznie realniej odczuje efekt rozporządzeń aniżeli sfery przemysłowo - handlowe.

Jeśli nie jest nawet prawdopodobne, iż rozporządzenie powyższe ulegnie pewnym modyfikacjom — tem konieczniejszem okaże się podjęcie odpowiednich zabiegów, by w szerszej skali zrealizowane zostały poruszone zasady przy opracowaniu rozporządzenia, które z kolei unormować winno sprawę ulg przy spłacie zaległości podatku dochodowego i majątkowego.

Z odpowiednią inicjatywą w poruszonych kwestjach wystąpi w dniach najbliższych Izba Przemysłowo - handlowa przyczem poszczególne sprawy nadające się do załatwienia na terenie lokalnym zostaną przedstawione osobno łódzkiej izbie skarbowej.

Eksport konfekcji do Francji.

Rokowania paryskie mają przebieg mało pomyślny.

Zamknięcie rynku francuskiego dla konfekcji polskiej — drogą ustanowienia nikłego kontyngentu przywozu — skłoniło ambasadę polską w Paryżu do podjęcia rokowań o rozszerzenie tych kontyngentów, które zarządzeniem władz francuskich, obejmują zaledwie 10 proc. możliwości lokaty polskiej konfekcji.

W rokowaniach powyższych poczyniony został ze strony francuskiej cały szereg kontr-propozycyj, sięgających dość daleko w samą istotę organizacji eksportu polskiego.

Z tych względów okazała się konieczną obecność czynnika bezpośrednio zainteresowanego w wywozie polskiej konfekcji — a więc przedstawicieli okręgu łódzkiego.

W składzie delegacji łódzkiej do której weszli wicedyrektor izby dr. Berkowicz i radca Rozen, brał ponadto czynny udział przedstawiciel Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana w Paryżu — dyr. Chądzyński.

Na konferencjach odbytych w dniach 21, 22(23 w gmachu ambasady polskiej, w których brali ponadto ze strony, polskiej udział: dyrektor departamentu handlowego, min. przem. i handlu p. Sokołowski, konsul Mieliński oraz radca handlowy ambasady Węcłowicz.

Ponadto delegacja izby z inspiracji czynników urzędowych nawiązała bezpośredni kontakt z Federation Nationale de Confections per traktując z jej prezesem Ferdynandem Blochem.

Delegacji łódzkiej udało się pozatem nawiązać stosunki z czynnikiem bardziej jeszcze zainteresowanym w eksporcie konfekcji polskiej, a mianowicie z Association des Confectionneurs en Gros de Paris.

W ten sposób przygotowano nieco pomyślniejsze podłoże oficjalnych rokowań francusko - polskich, które toczyć się będą dookoła sformułowanych przez ambasadę przy udziale delegacji izby łódzkiej — też.

Rokowania te, prawdopodobnie w bieżącym tygodniu zostaną zakończone. Sądząc z nastrojów członków delegacji na wynik rokowań należy się zapatrywać pesymistycznie.

Rynek pieniężny.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednolita. Słabiej kształtowały się dewizy na Londyn, Nowy Jork i Nowy Jork kabel. Dla pozostałych dewiz przeważała tendencja mocniejsza. Obroty w dalszym ciągu ograniczone. Banknotami dolarowemi obracano po kursie 8,89 wypłata telegraficzna na Nowy Jork 8.908. Notowano kursy dewiz: Belgja — 124.85, Holandja — 361, Londyn — 32.65, Nowy Jork — 8.903, Paryż — 35.10, Praga — 26,37, Sztokholm — 163.50, Szwajcarja — 173.25, Medjolan — 45.90; w obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 211.40. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.75 w żądaniu, rubel złoty 4.85,75, rubel srebrny 1.40, bilon 0.67, dolar gotówkowy 8.89.

AKCJE. Na rynku akcyjnym obroty bardzo ograniczone, za wyjątkiem akcyj Banku Polskiego, któremi dokonywano tranzakcyj po kursie 78. Tranzakcja dokonane a nienotowana: Starachowice 5.50.

PAPIERY PROCENTOWE. W grupie pożyczek państwowych mocniejsza była jedynie pożyczka 4 proc. premjowa dolarowa, dla pozostałych zaś przeważała tendencja słabsza. Większych obrotów dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną. W dziale prywatnych papierów lokacyjnych tendencja była słaba, za wyjątkiem 7 proc. listów ziemskich dolarowych, które były w poszukiwaniu i przy mocnej tendencji. Większych obrotów dokonywano 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 49.25—49.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 38.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 32, 6 proc. pożyczka dolarowa 56.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52.50 — 54.50 — 52.75 8 proc. obligacje budowlane B.G.K. I emisja 93, 4 i pół proc. ziemskie 38.50, 8 proc. ziemskie złotowe 50, 7 proc. ziemskie dolarowe 57—59, 8 proc. Warszawy 61—59.35—59.85, 10 proc. Lublina 58, 8 proc. Łodzi 59.75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. pożyczka budowlana 38, 4 proc. pożyczka inwestycyjna zwykła 90, 6 proc. obligacje m. Warszawy 5-ta emisja 36, 8-ma i 9-ta 33.50.

Giełda zbożowa.

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 292 tonny, w tem żyta 105 tonn. owies i jęczmień siewny ponad notowania. Usposobienie spokojne. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto 28.75—29, pszenica jednolita 31—32, pszenica zbierana 31—31.50, owies jednolity 26—27. owies zbierany 25—25.50, jęczmień na kaszę 24 — 24.50, jęczmień browarny 25—26 groch polny jadalny 29—32, groch Victoria 28—34, wyka 25.50—26.50. peluszka 26.50—27.50, seradela podwójnie czyszczona 32—34, łubin niebieski 15—16, łubin żółty 20—22, rzepak zimowy 37—39, siemie lniane bazis 90 proc. 38.50—40. koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 175—200 koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 240—270, koniczyna biała surowa 275—375, koniczyna biała bez kanianki o czyst. do 97 procent 400—550, mąka pszenna luksusowa 50—55, mąka pszenna 4/0 45—50, mąka żytnia pytlowa 45—46, mąka żytnia sitkowa 33—35, mąka żytnia razowa 33—35, otręby pszenne szale 18—18.50, otręby pszenne średnie 17.75—18.25, otręby żytnie 18—18.50 kuchy lniane 23—24, kuchy rzepakowe 17—17.50, kuchy słonecznikowe od 40do 44 proc. 18—1850.

NOTOWANA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 25 kwietnia. Loco 6.15. maj 6.03, czerwiec 6.11, lipiec 6.21, sierpień 6.28, wrzesień 6.35, październik 6.45, listopad 6.52, grudzień 6.61 styczeń 6.68, luty 6.76, marzec 6.86.

Nowy Orlean, 25 kwietnia. Loco 6.14, maj 6.03, lipiec 6.23, październik 6.45, grudzień 6.60, styczeń 6.70, marzec 6.84.

Liverpool, 25 kwietnia. Loco 4.92, kwiecień 4.65, maj 4.62, czerwiec 4.59, lipiec 4.59, sierpień 4.58, wrzesień 4.58, październik 4.58, listopad 4.59, grudzień 4.61, styczeń 4.62, luty 4.64, marzec 4.67, kwiecień 4.69 maj 4.71, czerwiec 4.75, lipiec 4.85.

Liverpool, 25 kwietnia Bawełna egipska:— Loco 6.65, maj 6.37, lipiec 6.52, październik 6.80, listopad 6.85, grudzień 6.90, marzec 7.02.

Upper, 25 kwietnia. Loco 5.79, moj 5.65, lipiec 5.73, październik 5.82, listopad 5.85, grudzień 5.91, styczeń 5.91, marzec 5.97.

Drema, 25 kwietnia. Loco 7.29, maj 7.11, lipiec 7.25, październik 7.35, grudzień 7.44, styczeń 7.50, marzec 7.61.

Aleksandrja, 25 kwietnia, czerwiec 9.81, sierpień 9.89, październik 10.17, grudzień 10.32 — sakiel—dis: maj 11.51, lipiec 11.97, listopad 12.59, styczeń 13.29.

Spłata długów

głównem źródłem deficytu budżetowego.

W związku z zakończonemi obliczeniami urzędowemi wykonania budżetu na rok 1931 — 32, który zakończył się 1 kwietnia r. b., opublikowano sprawozdania urzędowe, z którego wynika, że ubiegły rok budżetowy przyniósł deficyt w wysokości 204 milj. zł. Pierwszy miesiąc bieżącego roku budżetowego tj. kwiecień przyniósł, według prowizorycznych obliczeń, około 40 milj. deficytu. Obliczenia te nie są jednak jeszcze definitywne. — W związku z obliczeniami budżetowemi za ubiegły rok, wskazują, że na podwyższenie się deficytu do 204 milj. zł. wpłynął przedewszystkiem fakt spłacenia w marcu r.b. który był ostatnim miesiącem ub. roku budżetowego, wielkiej kwoty amortyzacyjnej i procentów z pożyczek zagranicznych. Wogóle stwierdzić trzeba, że spłata długów zagranicznych Polski ciąży na budżecie polskim sumą około 314 milj. zł. Gdyby w drodze jakichkolwiek umów międzynarodowych udało się odroczyć płatności rat amortyzacyjnych i procenty pożyczek zagranicznych — wówczas budżet tegoroczny byłby z pewnością wolny od ciężaru deficytu. Oczywiście, że cały szereg konferencji zagranicznych a przedewszystkiem wyznaczona na 16 czerwca r. b. konferencja lozańska może przyczynić się do rozwikłania tego skomplikowanego zagadnienia

36 godzin tygodniowo

pracować będą przędzalnie.

Według informacji Zrzeszenia Producentów przędzy bawełnianej — stan zapasów na dzień 16 kwietnia przedstawia się następująco: 1) przędza w składach na sprzedaż - 776.500 kg .2) zapasy z tkalniach 329.000 kg. W porównaniu z zapasami zeszłotygodniowemi — obecne — zwiększyły się o 25000 kg., przyczem wzrost powyższy w równych częściach przypada na przędzę sprzedażną jak i dla użytku własnego.

Zarząd Zrzeszenia uchwalił nową normę uruchomienia na okres od 16 maja do 20 czerwca — 36 godzin tygodniowo, z wyłączeniem świąt, co ogółem czyni 128 godzin.

Zamówienia Sowpoltorgu

Sowpoltorg prowadzi obecnie rokowania szeregiem polskich hut i fabryk o dostawę dla Sowietów cynku, węgla, lokomotyw i maszyn.

Rokowania są na dobrej drodze.

Zjazd księgowych

z całej Polski odbędzie się w Łodzi

Ubiegłej niedzieli odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie rady głównej zrzeszeń księgowych i rzeczoznawców w Polsce przy udziale delegatów wielu organizacyj księgowych, przybyłych z całej Rzplitej Polskiej.

Porządek obrad obejmował szereg punktów charakteru organizacyjnego, jak również ustawowego. Poruszone sprawy ustawowego określenia tytułu księgowego wywołały wielkie zainteresowanie i żywą dyskusję. Ostateczna decyzja w sprawie przedłożonych wniosków zapaść ma na najbliższem walnem zgromadzeniu, przewidzianem w maju r. b.

Uchwalono zwołać IV zjazd wszechpolski w roku 1933 przyczem na wniosek delegata łódzkiego ustalono, iż zjazd ten odbędzie się w Łodzi.

Wwyniku dokonanych wyborów do zarządu Rady Głównej Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce weszli z ramienia łódzkich organizacyj pp.: W. Dyneson — członek zarządu łódzkiego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Biurowych i Przemysłowych i O. Güttel — członek zarządu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Pracowników Handlowych Chrześcijan.

SPORT

Debiut Szamoty

w gronie zawodowców.

Szamota wziął udział w wielkiem międzynarodowem kryterjum sprinterów na otwarcie sezonu w Parc des Princes. W przedbiegu odniósł Szamota duży sukces, przychodząc drugi za Gerardinem, ale zwyciężając eks mistrza świata, Kaufmana. W repeszażu Szamota został pokonany przez doskonałego francuza Marcel Jeana.

Sukces Segdy

na mistrzostwach szermierczych Węgier.

W Budapeszcie rozegrane zostały w niedzielę mistrzostwa Węgier na szable, w których wzięło udział 38 czołowych zawodników w tem 6 polaków. Zawodnicy polscy nie mogli sprostać silnej konkurencji i wszyscy, z wyjątkiem kpt. Segdy, odpadli w eliminacjach.

Kpt. Segda walczył doskonale i zakwalifikował się do finału, w którym na 10 najlepszych szermierzy węgierskich zajął 8 miejsce.

Raid motocyklowy

Unionu odłożony.

S.S. Union miało zorganizować dnia 8-go maja ogólnopolski raid motocyklowy dookoła Łodzi. Obecnie dowiadujemy się, iż ze względu na dzień olimpijski, który został wyznaczony na ten sam dzień, termin wielkiej imprezy motocyklowej Unionu został przesunięty na 29 maja, zaś 8-go maja odbędą się na dochód komitetu Olimpijskiego zawody organizowane przez Ł.K.M.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż S. S. Union ma zamiar zorganizować w roku bieżącym szereg zawodów motocyklowych na torze w Helenówie, w dni powszednie wieczorami.

Bokserzy IKP.

zaproszeni na niedzielę do Wilna

W nadchodzącą niedziele rozegra drużyna bokserska klubu I.K.P. mecz pięściarski w Wilnie z reprezentacją tego miasta.

Walki mają się odbyć we wszystkich wagach, przyczem łodzianie wyjadą w swym pełnym składzie jedynie zamiast Chmielewskiego jedzie Stahl II. natomiast w reprezentacji Wilna brak będzie znanego z mistrzostw Polski, Pilnika.

Bieg kolarski

młodzieży rzemieślniczej.

Dnia 3-go maja organizuje S. S. Resursa bieg kolarski na dystansie 25 klm. dla młodzieży rzemieślniczej na trasie szosa Rzgów — Skręt Pabjanice i z powrotem do Łodzi. Do biegu tego będą dopuszczeni zawodnicy, którzy dotychczas nie zdobyli pierwszych nagród.

Nagrody i żetony, przeznaczone dla zwycięzców będą wystawione w oknie wystawowem firmy Rozner przy ulicy Piotrkowskiej. Zapisy do biegu przyjmuje nadal sekretarjat Resursy, Kilińskiego Nr. 123. Start nastąpi we wtorek 3-go Maja z parku Wenecja.

Walne zebranie ŁOZB

Tegoroczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego Związku Bokserskiego odbędzie się w sobotę, dnia 21-go maja. Na zebraniu tem prócz wyborów nowego zarządu, będzie poruszonych szereg ciekawych wniosków.

Francuscy tenisiści

w doskonałej formie.

Drużyna tenisowa Racing Club de France która w dniach 5—7 maja (a nie 35—5.V jak początkowo zapowiedziano) zmierzy się z Legją — startuje obecnie w Budapeszcie, a potem walczyć będzie w Wiedniu i Pradze.

W Budapeszcie du Plaix pokonał Bano 6:4, 6:3, 6:3, a para Brugnon — Gentien wygrała z parą Kehrling i Gabrovica 6:2, 3:6, 6:3, 6:3.

Upadłości i układy.

W dniu wczorajszym kancelarja sądu handlowego otrzymała szereg spraw łódzkich firm, przesłanych z Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

W lipcu 1931 r. ogłosił sąd okręgowy upadłość firmie **„J. Fogel"**, sprzedaż dodatków krawieckich, manufaktury i galanterji przy ul. Piotrkowskiej 13. Chwilę otwarcia upadłości oznaczył sąd na dzień 9 czerwca r. ub. sędzią komisarzem zamianowano sędziego handlowego Maurycego Zaksa, zaś kuratorem masy adw. Abramowicza.

Upadłego oddano pod dozór policji.

W październiku r. ub. odbyło się zebranie wierzycieli, celem zawarcia układu pomiędzy upadłym a wierzycielami, lub też związku wierzycieli. Adw. Glatter w imieniu upadłego zaproponował spłatę wszystkich wierzytelności w wysokości 10 proc. pł. w 2 sześciomiesięcznych ratach, przyczem pierwsza rata płatną ma być po upływie 6 miesięcy od chwili uprawomocnienia się wyroku, zatwierdzającego układ. Za układem wypowiedziało się 45 wierzycieli, reprezentujących ogólną sumę w wysokości 10.161.23 zł., wobec tego, że za układem wypowiedziało się przeszło 3/4 wierzycieli, sędzia handlowy uznał układ za zawarty.

W październiku r. ub. złożył jeden z wierzycieli sprzeciw, prosząc sąd o niezatwierdzanie układu, przesłanie akt prokuratorowi, celem wszczęcia śledztwa, gdyż zdaniem petenta, układ ten był w najwyższym stopniu krzywdzący dla wierzycieli, gdyż część opornych wierzycieli otrzymała znacznie więcej poza układem. Tem samem inni wierzyciele zostali przez upadłego pokrzywdzeni.

W listopadzie r. ub. sprzeciw ten został przez petenta cofnięty.

Sąd odmówił zatwierdzenia układu, uznał związek wierzycieli za zawarty z samego prawa i przesłał akta do prokuratury, celem pociągnięcia upadłego do odpowiedzialności karnej. Ponadto zobowiązał sąd syndyka tymczasowego do zwołania w szybkim czasie zgromadzenia wierzycieli, celem zamianowania syndyka ostatecznego, zaś wniosek sędziego komisarza o przywrócenie upadłego do czci kupieckiej — pozostawił sąd bez rozpoznania.

Upadły Fogel wniósł skargę apelacyjną do Sądu Apelacyjnego w Warszawie z prośbą o uchylenie wyroku sądu okręgowego w Łodzi i o zatwierdzenie układu, zawartego pomiędzy upadłym a jego wierzycielami.

Sąd Apelacyjny wyrok sądu okręgowego uchylił i układ, zawarty przez upadłego Jakóba Fogla na zebraniu wierzycieli dn. 10 października 1931 r. zatwierdził, oraz zakwalifikował upadłego Fogla do przywrócenia mu czci kupieckiej.

***

Drugą sprawą, przesłaną przez sąd apelacyjny do sądu handlowego w Łodzi była sprawa firmy **„Ojzer Milgrom"** hurtowa sprzedaż sukna i kortów przy ul. Cegielnianej Nr. 43 sąd udzielił swego czasu odroczenia wypłat na okres 3 miesięcy.

W październiku r. ub. sąd zatwierdził układ, zawarty przez nadzorowaną firmę z wierzycielami. W warunkach układowych, pełnomocnik firmy „Milgrom" zaproponował spłatę wierzytelności w wysokości 70 proc., płatnych w ciągu 2-ch lat. Po ogłoszeniu wyroku jeden z wierzycieli wniósł skargę apelacyjną do sądu apelacyjnego w Warszawie z prośbą o uchylenie wyroku sądu okręgowego w Łodzi w przedmiocie zawarcia układu, gdyż Milgrom do podania o nadzór załączył plan sanacji, który ani w jednym punkcie nie został przez niego wykonany. Zaproponowane natomiast warunki układu są jaskrawie krzywdzące mniejszość wierzycieli, gdyż z układu tego widać, że przez osiem miesięcy Milgrom nikomu nie będzie płacił, a za pieniądze wierzycieli prowadzić będzie swe przedsiębiorstwo.

Sąd apelacyjny zważywszy, że twierdzenia skargi apelacyjnej są gołosłowne, wykonanie planu sanacji nie może mieć znaczenia, wobec zawarcia późniejszego układu, że przy zawarciu układu nikt nie zgłaszał sprzeciwu i układ zawarty został zgodnie z przepisami ustawy, **wyrok sądu handlowego w Łodzi zatwierdził.**

***

W sprawie firmy **„Steinberg, Spiewak i S-ka"**, ul. 6-go Sierpnia 102, rozpatrywana była przez sąd apelacyjny w Warszawie skarga incydentalna pełnomocnika firmy „Hugo Mannaberg" sp. z ogr. odp. na decyzję sądu okręgowego w kwestji przyznania zasiłku upadłym.

Z podania tego wynikało, że przyznanie jakiegokolwiek wynagrodzenia upadłym w okresie syndykostwa tymczasowego jest bezzasadne i nieoparte na żadnym przepisie obowiązującego prawa.

Sąd handlowy, przyznając upadłym wynagrodzenie łącznie z syndykiem w wysokości przeszło 2.500 zł. miesięcznie nie wziął pod uwagę i nie dał uzasadnienia w swoich motywach na zarzut, że kwota ta wyczerpuje nietylko dochody masy, ale i jej substancje majątkowe.

Firma Mannaberg prosiła sąd o uchylenie zaskarżonej decyzji przy równoczesnym pozostawieniu wniosku syndyka bez uwzględnienia.

Sąd oddalił skargę incydentalną firmy „Hugo Mannaberg", gdyż wyasygnowane sumy nie są żadnym zasiłkiem dla upadłych, lecz wynagrodzeniem za pracę w przedsiębiortswie.

Wypowiedzenie umowy w Białymstoku

Na jakich warunkach przemysłowcy są skłonni zawrzeć nową umowę.

W ślad za Łodzią i Bielskiem, w niedzielę dnia 24 b. m. odbyło się w Białymstoku zebranie sekcji włókienniczej związku przemysłowców białostockich, na którem omawiano sprawę nowego cennika płac dla robotników.

Zebranie powyższe zostało zwołane z tego powodu, że pewna część fabryk nie przestrzega dotychczas obowiązującego cennika płac z roku 1928.

W fabrykach tych przemysłowcy, płacili niższe stawki robotnikom, stwarzając w ten sposób nielojalną konkurencję.

Po szczegółowej i długotrwałej dyskusji uchwalono z dniem 25 b. m. wypowiedzenie obowiązującego cennika płac we wszystkich działach fabrycznych z wyjątkiem oddziałów tkackich.

Na przyszłość poszczególni przemysłowcy będą mieli wolną rękę w zawieraniu umów z robotnikami o warunki płac.

Uchwały swoje związek zakomunikował inspektorowi pracy i związkowi zawodowemu robotników.

Jak słychać, włókniarze białostoccy podejmą wspólną akcję z włókniarzami Łodzi oraz Bielska, celem spowodowania zawarcia przez przemysłowców ponownie umowy zbiorowej.

Jak się dowiadujemy, wielki przemysł gotów jest zawrzeć ponownie umowę zbiorową z robotnikami, pod tym jednakże warunkiem, że umowa ta zostanie zawarta również i przez pozostałe przemysły, a więc średni, drobny oraz niezrzeszony, jedynie bowiem w takich warunkach będzie można pracować racjonalnie.

Do akt Nr. 517 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wysokiej 31, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Józef Weikert“ i składających się z samochodu marki „Fiat“, oszacowanego na sumę Zł. 2.180.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1932 r.

Komornik: **K. SUZIN.**

Do akt 520 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Głównej 50, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Stanisława Hamburga i składających się z kasy metalowej, oszacowanej na sumę Zł. 1.890—.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1932 r.

Komornik: **K. SUZIN.**

Do akt Nr. 516 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wysokiej 20/22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „J. Berger, B. Gros i Ch. M. Kwiatkowski“ i składających się z krosna angielskiego, oszacowanego na sumę Zł. 425.—

Łódź, dnia 26 kwietnia 1932 r.

Komornik: **K. SUZIN.**

Do akt Nr. 502 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 3-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. — odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Natana Chmielewskiego i składających się z 10 sztuk aparatów i narzędzi do obróbki skóry, oszacowanych na sumę Zł. 550.

Łódź, dnia 26 kwietnia 1932 r.

Komornik: **K. SUZIN.**

Do akt Nr. 1041 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f-my: „M. Felix, Sukc. i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 645.—

Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Komornik: **St. GÓRSKI.**

Do akt Nr. 991 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zysmana Rajmana i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Z. 3.100.—

Łódź, dnia 18 kwietnia 1932 r.

Komornik **St. GÓRSKI.**

Do akt Nr. 2858 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 96a, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Ryszarda Vogla i składających się z fortepianu, oszacowanego na sumę Zł. 1.000.—.

Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Komornik: **St. GÓRSKI.**



PODZIĘKOWANIE.

Na tem miejscu wyrażam moje serdeczne podziękowanie WPanu Dyr. J. Rapaportowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 10 za umiejętne i celowe zaaplikowanie mi bandaża ortopedycznego na moją ciężką i wielkich rozmiarów przepuklinę pępkową. Dziś dzięki założonemu bandażowi czuję się bardzo dobrze, nie grozi mi żadne niebezpieczeństwo, czuję się wogóle jak zdrowy człowiek. Zauważam, że na przepuklinę pępkową cierpię od wielu lat, posiadałem bandaże wykonane w Wiedniu, Berlinie i Rzymie i innych miastach Europy, to jednak stwierdzam jako cierpiący z jednej strony, zaś jako doktór medycyny z drugiej, że tak precyzyjnie, celowo i umiejętnie wykonanego i założonego bandaża dotychczas nie posiadałem. Podkreślam, że WPan Dyr. Rapoport posiada głęboką wiedzę fachową i jest wielkim mistrzem ortopedji.

Łódź, dnia 18 lutego 1932 r.

(—) Doktór medycyny **M. GELLER,**
Łódź, ul. Kopernika Nr. 49.

Notarjusz P. Kazimierz Rossman w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 72 do LR. 678, powyższe w całej osnowie urzędownie stwierdził.

Do akt Nr. 2242/1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 13-go, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Pustej 13, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Śródmiejskiej Nr. 33/35 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza - Michela Diamanta i składających się z 4-ch maszyn mechanicznych do pończoch, oszacowanych na sumę Zł. 700.—

Łódź, dnia 12 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **L. NABOROWSKI.**

Do akt Nr. E. 1705 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Zielonej Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Przemysł Włókienniczy Michał Glazer“ i składających się z 50-ciu chustek wełnianych, oszacowanych na sumę Zł. 750, lecz zgodnie z 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 19 kwietnia 1932 r.

Komornik **St. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. E. 131 1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Międzynarodowe Towarzystwo Transportów i Żeglugi“ Sp. z org. odp. i składających się z mebli biurowych, maszyn do pisania, drukarki ręcznej, samochodu ciężarowego i kasy ogniotrwałej, oszacowanych na sumę Zł. 6.770.— lecz zgodnie 1070 art. U. P. C. ruchomości mogą być sprzedane niżej ceny szacunkowej.

Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik **St. DULKOWSKI.**

Do akt Nr. E. 515/1932 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 5-go, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 74, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Traugutta Nr. 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eustachego Pietkiewicza i składających się z 270-ciu foteli i 2-ch reflektorów teatralnych, oszacowanych na sumę Zł. 1.100.—.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1932 r.

Komornik (—) **E. KOROCZYCKI.**

OGŁOSZENIE.

Syndycy tymczasowi masy upadłości firmy „Gustaw Fischer i S-ka“ oraz Gustawa, Zygmunta i Berty Fischer na mocy art. 512 K. H. podają do wiadomości wierzycieli upadłej firmy, że decyzją Sądu z dnia 5 kwietnia 1932 r. został wyznaczony ostateczny miesięczny termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności odbędzie się dnia 18 maja 1932 r. o godz. 11-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy Pl. Dąbrowskiego 5, pokój Nr. 15.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji, ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Zebranie wierzycieli, których należności zostały przyjęte do masy w celu zawarcia układu względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego, odbędzie się dnia 31 maja 1932 r. o godz. 11-ej w Sądzie Okręgowym w Łodzi, pokój Nr. 15.

Syndycy tymczasowi:
adwokat **Dr. STANISŁAW CHOMICZ**
Łódź, Śródmiejska 16, tel. 117-31.
kupiec: **CHAIM GRYNBAUM,**
Łódź, Stary Rynek 2.

Do akt Nr. E. 718 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 14, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. 1-go Maja 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Leszno Nr. 34, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szaji Szmaragda i składających się z 2-ch centryfug do wyciskania przędzy, silnika parowego, 3-ch dużych miedzianych kotłów i 5-ciu wanien drewnianych, oszacowanych na sumę Zł. 700.—

Łódź, dnia 15 kwietnia 1932 r.

Komornik **St. DULKOWSKI.**

Kupno i sprzedaż

KTO POSZUKUJE domu, placu, parcelie, majątku, gospodarstwa, zgłasza się do Biura „Polruch“, Al. Kościuszki Nr. 27, tel. 141-01, 132-01.

PLACE w suchej miejscowości przy szosie Zgierskiej tuż przy przystanku tramwajowym do sprzedania. Wiadomość: w biurze Kolei Dojazdowych, Piotrkowska 96. 12.5

KUPIĘ pianino mało używane, firmowe. Oferty z podaniem marki i ceny sub: „A. Gr.“ do administracji pisma.

FORTEPIAN krótki firmy „Diederichs“, Petersburg okazyjnie sprzedam. Wiadomość w Administracji.

ZAKŁAD fryzjerski z urządzeniem do sprzedania, lub też sam lokal. Sklep, kuchnia i pokój, Dąbrowska Nr. 20. 27

SPRZEDAM rowery „Sierpińskiego“ męski i damski. Wiadomość: Łódź, Sporna 7, m. 7. 27

Lokale

KTO POSZUKUJE mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Polruch“. Al. Kościuszki 27, telefon 141-01, 132-01.

POSZUKUJE wiekszego pokoju z kuchnia i wygodami w starym domu na I lub II pietrze w okolicy do 20 minut drogi od Piotrkowskiej róg Narutowicza. Oferty pod „Szepor“. 30.VII

KAWALERSKI pokój z niekrępującem wejściem od zaraz do oddania, Przejazd 49, m. 6. 27

TANIO! Natychmiast oddam 2 pokoje z kuchnią wygoda, elektryczność i gaz. Wiadomość: Skwerowa 20, Wajsberg. Obejrzeć można od 9—12 27

POKÓJ umeblowany dla jednego pana do wynajęcia, Andrzeja 46—8. 27

2 POKOJE z kuchnią i wygodami do odstąpienia, Juljusza 26, m. 41. 27

DO WYNAJĘCIA słoneczny pokój z kuchnią, przedpokój, Targowa 38, Symel. 27

4-o POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, słoneczne, vis-a-vis parku, I piętro, natychmiast do oddania, Kilińskiego 96-/3. Godz. 12—5. 27

POSZUKUJE pokoju przy rodzinie, I, II p. solidny pan. Oferty sub „4“

DOODSTĄPIENIA 5 pokoi z komfortem w centrum. Zgłoszenia do Republiki „Mieszkanie“. 27

2 POKOJE lub pojedyńczo umeblowany frontowy, słoneczne z wszelkiemi wygodami i niekrępującem wejściem Gdańska 31a, m. 2. Mainsterowa. 29

POSZUKUJE się pokoju przy rodzinie w okolicach Placu Wolności do Cegielnianej dla małżeństwa z rytualnymi obiadami tamże. Oferty do nin. pisma sub: „Pokój z obiadami“. 27

DWA pokoje z używalnością kuchni u samotnej osoby do wynajęcia. Narutowicza 22, m. 18 do 1-ej.

1—2 POKOJE frontowe ładnie umeblowane z balkonem do wynajęcia. Mielczarskiego (Szkolna) 16, m. 8. 27

DO WYNAJĘCIA skromny pokój dla pani. Kilińskiego 48, m. 5 I piętro fr.

Posady

INTELIGENTNA osoba do towarzystwa i prowadzenia domu przy jednej osobie natychmiast potrzebna. Wiadomość: Piotrkowska 10 u gospodarza. Od 10 do 12 i od 3 do 5. 27

POSZUKUJE jakiejkolwiek pracy, władam obcemi językami. Niemieckim, francuskim, włoskim i rosyjskim w piśmie i słowie, wykształcenie 4 kl. Gimnazjum przedwojenne. Oferty pod „F. G.“ do Republiki“. 27

ZWIĄZEK żydowski poszukuje od dnia 1 maja r. b. na stanowisko sekretarza osobę mogącą samodzielnie kierować sprawami. Związku, obznajmioną z księgowością i prowadzeniem biblioteki na godziny wieczorowe od 6—10. Zgłoszenia sub „Związek“ do administracji niniejszego pisma. 1

KORESPONDENTKA polsko - francuska, która pożyczy 250 zł. otrzyma stałą posadę. Ryzyko wykluczone. Poważne oferty: Ad. Sznekenberger, Zduńska - Wola. 27

WYKWALIFIKOWANA, całkowicie samodzielna, energiczna wychowawczyni znająca dobrze krój i szycie, władająca niemieckim na letni wyjazd do 5-io letniego chłopca poszukiwana. Oferty zechcą złożyć, tylko posiadające pierwszorzędne polecenia, sub: „Szczegółowe dane pracowitej“. 27

PANIENKA z dobrego domu żydowskiego poszukuje posady bony do dziecka na letnisko. Oferty pod „17“. 28

Nauka i wychowanie

ZA NAUKĘ tańca udzielę francuskiego lub angielskiego. Oferty pod „Nietańczący“. 27

LEKCJI angielskiego, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog. Piotrkowska 85, m. 16, prawa oficyna, I w. II p. od 5 do 8 wiecz.

Uzdrowiska

W SUCHEJ miejscowości pensjonat od 1. 5. 32 r. dla dwuch osób poszukuje. Oferty sub „Tanio, rytualnie, kulturalnie“. 27

TRUSKAWIEC pensjonat „Modrzew“ poleca piękne komfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia dietetyczna. Zgłoszenia: Zarząd, Pensjonat „Modrzew“. 27

Rozmaite

Drobne ogłoszenia w „Republice“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“

ZAKŁAD fryzjerski Grauzama, Zielona 3. Salon męski. Salon damski pod kierownictwem p. Bolesława. Ceny zniżone.

FIRMA wprowadzona artykułem kolonjalnym odda przedsiębiorstwo na Łódź „Progresive“, Warszawa, Leszno 33. 29

KTO weźmie udział w auto-podróż do Wenecji (1—20 maja). Oferty sub „Auto-podróż“. 27

OŚWIADCZENIE. W odpowiedzi na ogłoszenie zamieszczone przez pana Zacharjasza w „Lodzer Tageblat“, oświadczam, iż nikt mnie przed sąd rabinacki nie wezwał. Jeżeli pan Zacharjasz ma do mnie jakąś sprawę, to może mnie wezwać do Stowarzyszenia Komiwojażerów. Oświadczam również, iż jeżeli ogłoszenie powyższe nie ulegnie sprostowaniu, pociągnę p. Zacharjasza za kompromitację do odpowiedzialności, Hersz Wolf Regensberg. 27

PRALNIA Chemiczna dobrze prosperująca w centrum miasta do oddania. Dowiedzieć się w „Republice“. 27

POSZUKUJE spólnika z kaucją zł. 900 i współpracą do interesu handlowego. Oferty pod „Solidny“

Zagubione dokum.

ZAGINĘŁA książeczka Kasy Chorych w Łodzi i wyciąg z ksiąg ludności, wydany w Psarach wojew. Antoniny Świerczewskiej. 27

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49. Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-14, 189-90. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd. Republika“ 68-148

Prenumerata „II. Republiki“ od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 zł. z odnoszeniem do domu 40 gr. z przesyłką pocztową w kraju zł. 5.50, zagranicą zł. 10.—, „Express“ „Republiki“ wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NA STR. 1-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 40 gr. za wiersz milimetrowy (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr. za wyraz. Najmniejsze zł. 1.50. Za ... 10 groszy, najmniejsze zł. 1.— Ogłoszenia adwokatów tymczasowe 25 proc. taniej.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które ogłoszeniodawca sam zauważył, ... zapłaty lub do żądania zwrotu ...

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika“, Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republika“, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.